Nr. 277. Dnia 7 października. Poniedziałek. Dnia 25 września (7 października) 1889 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY DZIEWIĄTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedzielę i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz kop. 20.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petytowy albo jego miejsce, pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz.

Nadesłane: za jeden wiersz garmontowy rs. 1.

Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Rajchmana i Frendlera ulica Senatorska.

Dziś:		Wschód słońca o godzinie 6 minut 8.	Wschód księżyca o godzinie 5 minut 23 w.
Wtorek:	Justyny P. M.	Zachód „ „ 5 „ 28.	Zachód „ 3 „ 41 r.
Środa:	Brygidy W.	Długość dnia godzin .... 11 „ 20.	Wysokość wody na Wiśle stóp 3 cali 1.
Czwartek:	Bogdana Opata.	Ubyło „ „ 5 „ 23.	Dziś o godzinie 2-ej po p. ł. ciepła 15 R.
	Franciszka W.		

Piątek:	Placydy P.
Sobota:	Maksymiljana B.
Niedziela:	Edwarda Króla.
Poniedz:	Kaliksta Pap. M.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9.— Telefon Redakcji nr. 126.—Telefon Administr. 111.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Rosławy, jutro Wojsławy.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków kasy wsparcia artystów i literatów oraz wdów po nich pozostałych. (Gmach Towarzystwa dobroczynności na Krak.-Przedm.—5 po południu).—Półroczna sesja obrachunkowa zgromadzenia jubilerów, złotników i grawerów. (Sala magistratu — 5 po południu). — Kwartalna sesja zgromadzenia kowali. (Mieszkanie starszego, Królewska 23—5 po południu). — Posiedzenie członków oddziału tanich kuchen Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przedm.—6 po południu).—Posiedzenie członków komitetu wystawy wyrobów rzemieślniczych w Muzeum przemysłowem. (Gmach Muzeum Krak.-Przedm.—7 i pół wieczorem).

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 16—od 10-ej rano do 6-ej po południu.)— Wystawa obrazów Krywulta w Hotelu Europejski — od 10-ej rano do 6-ej po południu.) — Wystawa obrazów spółki artystycznej. (Nowy-Świat 56—od 10-ej rano do 6-ej po południu.)

Konkursa: Konkurs strzelniczy. (Strzelnica warszawska, Nowy Świat 43—od 2—5-ej po południu.)

Teatra: Wielki: dziś „Urjel Akosta", jutro „Faworyta"; —Rozmaitości: dziś „Przechodzień" i „Niespodzianki rozwodowe", jutro „Serafina"; — Nowy: dziś „Ali-Baba", jutro „W ruinach". ($7^1/_2$ wieczorem.)

Teatrzyk „Féeries" na Długiej. (Przedstawienie o g. $7^1/_2$ w.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

— W dniu jutrzejszym, o godz. 9-ej zrana, w kościele św. Ducha (po paulińskim), przed ołtarzem N. Marji Panny Częstochowskiej i ku Jej czci odprawiona będzie solenna wotywa.

— W kościele św. Franciszka Serafickiego (po-franciszkańskim) jutro, o godz. 10-ej zrana, przed ołtarzem św. Antoniego Padewskiego i ku jego czci odprawiona zostanie solenna wotywa z wystawieniem N. Sakramentu.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Wczoraj wyborcy francuscy powtórnie stanęli przy urnach, aby uzupełnić głosowanie z d. 22-go września. Biuletyn telegraficzny Ajencji Havasa, otrzymany dzisiejszej nocy, podaje dokładny już nieomal wynik wyborów wczorajszych; nie nadeszły jeszcze tylko skrutynia z czterech kolonij zamorskich, kędy republikanie liczą na pewne zwycięztwo. Dotąd wiemy o wyborze 124 republikanów i 48 opozycjonistów, skutkiem czego przyszła izba będzie liczyła około 360 republikanów, a 210 członków skoalizowanej opozycji.

Należy wziąć w rachubę, że pomiędzy d. 22-im września a 6 ym października zgłoszono jeszcze 71 nowych kandydatur, w samym Paryżu 15. Zapewne nie są to bulanżyści, ci bowiem opłakują wyschnięcie zupełne źródeł finansowych. W ubiegłą środę hrabia Paryża kazał wypłacić Boulangerowi ostatnią ratę swoich zasiłków w sumie 20,000 fr. A tu tymczasem zwycięzcy i pokonani kandydaci szturmują do kasy z kwitami swoich „camelotów", dopominających się coraz natarczywiej wynagrodzenia swoich gardzieli i „pedałów", narażonych na gruby szwank w d. 22 im września. Niektórym z kandydatów grożą niezapłaceni „cameloci" doraźną subhastacją sądową. Wynikają ztąd kwasy i niesnaski, przed którymi Boulanger—zdaniem jednych—zamierza zbiedz na wyspę Jersey, wsławioną wygnaniem Wiktora Hugo, według innych, do Egiptu.

Dillon, jakkolwiek wybrany w Lorient i dotąd przez prefekta niezakwestjonowany, waży się w wyborze przyszłości: czy przyjąć mandat i kołatać się dalej w roli politycznego rozbitka na burzliwym oceanie parlamentarnym, czy ratując resztki roztrwonionej w usługach Boulangera fortuny uchodzić co prędzej za opiekuńczy Atlantyk, do Ameryki. Rochefort wynajął tańsze mieszkanie nad Tamizą i będzie ztamtąd inspirował swego *Intransigeanta*.

Najdonioślejszym faktem chwili, którego wpływ przeżyje epokę wyborów, jest rozłam pomiędzy liberalnymi orleanistami, którzy, nie mając nic do stracenia i nic do zyskania, kapitulowali wczoraj ostatecznie przed swoimi współzawodnikami bulanżerowskiej marki, a monarchistami dawnej, chambordowskiej zachowawczej barwy. Ci ostatni zbiegają coraz otwarciej z pod sztandaru hr. Paryża. Franciszek Magnard w *Figarze* nawołuje coraz głośniej monarchistów prawego i lewego skrzydła do pogodzenia się z republiką. Henryk Fouquier, publicysta i deputowany, stwierdza w tymże samym dzienniku, że lud wiejski we Francji łaknie przedewszystkiem pokoju i dlatego zgodził się na rzeczpospolitą, oczekując od niej rozbrojenia rewolucyjnego socjalizmu i uśmierzenia religijnych rozterek. Żółciowy bonapartysta, Jules Delafosse, z krwawą boleścią stwierdza w *Matinie* porażkę haseł rewizyjnych i łączy się z nienawistną dotąd dla siebie republiką. Nawet nieprzejednany *Gaulois* nawraca się do usposobień pojednawczych i rozważa widoki kompromisu politycznego z republikanami. Artur Meyer zwątpił już snadź o roli Boulangera, skoro żąda amnestji już tylko dla Dillona i Rocheforta.

Hiszpański minister spraw zewnętrznych, Vega d'Armijo, wystosował do rządu marokańskiego nową notę w sprawie napadu korsarzy maurytańskich na barkę hiszpańską „Miguel y Teresa" pod Alhucemas, tudzież późniejszego napadu na łódź działową „Cocodrillo", która zbliżyła się do brzegu dla upomnienia się o jeńców. Nota zaprzecza twierdzeniu, jakoby barka „Miguel y Teresa" wiozła kontrabandę wojenną, żąda salutowania obrażonej flagi hiszpańskiej, wynagrodzenia strat, ukarania władz mau-

DANDYS.

TEMU LAT CZTERDZIEŚCI.

(Dokończenie.)

W trzy lata później zjechałem do Warszawy. Pierwszą osobą, jaką spotkałem, był Artur, a pierwszem pytaniem:

— A Leon? Leon? co z nim słychać?

— Leon? — odparł przyjaciel — Leon przyjeżdża tutaj za kilka dni... mówiła mi sama szambelanowa... pomyśl *quel heureux coquin!* cztery lata siedział w Paryżu, prawie bez przerwy.

Arturowi aż oczy się śmiały na samą myśl tego szczęścia Leona.

W odpowiedzi westchnąłem tylko, a w wyobraźni żywo mi stanęły i *Louvre* i las buloński i *Frére-Provenceaux* i wszystko.

Cała złota młodzież ówczesnych salonów oczekiwała z niecierpliwością przybycia tego dandysa. Wstrzymywano się z obstalunkami garderoby, z różnymi sprawunkami, należącymi do ówczesnego szyku, do przyjazdu Leona, który miał przywieźć ostatnie modele i ostatnie *môt d'ordre* paryskich dandysów.

Wreszcie przybył i pojawił się w salonach warszawskich, na ulicach, w Łazienkach, w Saskim ogrodzie.

Ja go zdybać nie mogłem. Leon bowiem od rana był formalnie rozrywanym. Młodzież o nim tylko mówiła, otaczała go, naśladowała, a on to tego, to owego na dandysa, jak na rycerza, jednem słówkiem pasował.

Jego dowcipy obiegały już miasto. Kapelusze *à la diable* coraz gęściej spotykałeś na ulicach, a w hotelach i cukierniach coraz częściej lał się szampan i sypały trufle.

Leona przyjmowano hucznie.

Różne też opowiadano sobie anegdoty.

Zaraz drugiego dnia po swym powrocie wydał bachusową ucztę, którą zadziwił zatwardziałych sybarytów.

Na trzeci dzień skakał konno z mostu na Pradze do Wisły, aby pokazać się przed śliczną panną X., w której się już zakochał.

Tyle i więcej zdołał już zrobić, zanim go spotkałem.

Raz na Krakowskiem-Przedmieściu spotkałem się z Romanem Korońskim. Żalił się on przedemną na niegrzeczność jakąś doznaną od Leona.

Roman nie był dandysem, nawet nie był nigdy w Paryżu. Był to już starszy młodzieniec, poczciwy i poważny, spokojny, nie utracjusz, jak my wszyscy, gospodarz a z powodu swych wysokich zalet w towarzystwie bardzo lubiany. Lubił wesołe życie, choć innego typu, ale zawsze był hulaką, bo hulaką każdy w owych czasach być musiał.

Roman nie ubierał się według ostatniej mody, nie mówił po francusku z akcentem, nie trzymał koni, nie dawał śniadań, nie fanfaronował, jednem słowem nie był dandysem.

Leonowi naturalnie nie mógł się podobać. To też zaraz przy pierwszem spotkaniu przypiął mu łatkę, o którą tenże się przedemną żalił.

— Ha!—mówił rozdrażniony Roman — choć on sobie dandysem, ja sobie nie dam ubliżać... Choć on strzela i bije się, jak mówią, wyśmienicie... sprobujemy się! mospanie.

W tem patrzę, a tu Krakowskiem przed nami pędzi ekwipaż. Lśni się wszystko od złota, na krześle siedzi strzelec, a łuna bije od jego piersi i głowy. Spienione konie roznoszą prawie angielski powóz, jak z piekła pędzą a sieją dokoła podziw i przestrach.

Przystanęliśmy, olśnieni blaskiem uprzęży i liberji.

To Leon pędził; siedział w kolasce z księciem Adamem.

Zoczył mnie i dał znak zatrzymania ekwipażu strzelcowi. Furman konie osadził na miejscu.

Leon wyskoczył z pojazdu i podbiegł do mnie, wołając.

— *Parbleu!..* mam cię!... *ou diable* się podziewasz? cóż z tobą się dzieje, kochany Wicusiu! wszak ty pierwszym po mnie byłeś dandysem, *sapristi!*

To mówiąc, witał się ze mną, nie zwracając najmniejszej uwagi na Romana, na którego twarzy zauważyłem dziwne pomieszanie i rozdrażnienie.

Chciałem coś powiedzieć, gdy nagle szorstkim głosem zawołał Roman do Leona:

— Pan mi na nogę nastąpiłeś!

W odpowiedzi Leon spojrzał wyzywająco na Korońskiego i parsknął mu w twarz śmiechem.

—Tak? *saperlotte!*—drwiąco i pytająco odparł Leon, rzucając na Romana ironiczne wejrzenie.

Roman, wściekły, rzucił mu w twarz rękawiczkę, którą trzymał w dłoni.

— Ha! — zaśmiał się Leon, podnosząc ją i obracając się do mnie, zapytał — ten... nieuważałeś, którą ręką rzucił mi...

— Lewą!—odparłem.

— Ha! może nie zapomnę!—dodał i ruchem pełnym galanterji uchylił kapelusza przed Romanem, który zaraz się oddalił.

— Patrz!—zawołał Leon—ta rzesza bić się zemną pragnie! zobaczymy!

— Bo pocóż...—zacząłem.

— W Paryżu, *mon ami,* miałbym trzy pojedynki dziennie, gdyby mnie śmiano wyzywać za takie głupstwo... *saperlotte!*

Wraz z księciem z podziwem przypatrywaliśmy się Leonowi.

Na nogi następował temu, co mu się niepodobał,

rytańskich w Agadinie i niezwłocznego stracenia mordercy kobiety hiszpańskiej w Casablanca. Dodajmy, że jeńcy z „Miguel y Teresa” po wielu bolesnych doświadczeniach niewoli zostali nareszcie skutkiem energicznych przedstawień władz sułtańskich przez korsarzy oswobodzeni.

Słowo o nowej skupczynie serbskiej. Trzej główni przewódzcy stronnictwa liberalnego zostali wybrani: Awakumowicz, b. minister w gabinecie Risticza, jenerał Leszjanin i Wasiljewicz, były minister oświaty. Liberalni pochodzą wyłącznie z warstw oświeconych, radykaliści z chłopów. Liberalni wyznają ideę bezwzględnego protektoratu Rosji, radykaliści ożywieni są również wielką wdzięcznością dla Rosji, a czuli zarazem bardzo w rzeczach niepodległości serbskiej. Liberały, z wyjątkiem Risticza, byli przeważnie przeciwnikami dynastji Obrenowiczów, przeciwnie radykaliści są do niej przywiązani; obydwa stronnictwa łączą się w nienawiści do niemców, których reprezentują Austro-Węgry. Dawna nienawiść do Turcji przeniesiono na Austrowęgry, odkąd mocarstwo to zajęło Bośnję i Hercegowinę, a Turcja przestała być potęgą. Taka jest sytuacja i usposobienie w Serbji i w nowej skupczynie. *Br. Z.*

Głosy publiczne.

Szanowny redaktorze!

Pozwól, abym w szpaltach *Kurjera* poruszył kwestję, mogącą interesować właścicieli listów zastawnych, znajdujących się w depozycie Towarzystwa kredytowego ziemskiego.

Jeden z takich listów został wylosowany w ciągnieniu październikowem r. z. Właściciel listu zgłosił się w styczniu r. b. po należność za kupon i otrzymał ją, lecz nie wypłacono mu należności za list wylosowany.

Gdy tenże właściciel zgłosił się po należność za kupon w czerwcu r. b., odmówiono mu wypłaty za kupon już umorzony wskutek wylosowania i wypłacono tylko nominalną wartość listu. Właściciel, czując się poszkodowanym, utracił bowiem półroczny procent, wystąpił do dyrekcji głównej Towarzystwa z żądaniem wynagrodzenia szkody, wychodząc z tej zasady, że dyrekcja, jako depozytarjusz płatny, za przechowanie bowiem depozytu pobiera opłatę, w myśl art. 1927 i 1928 k. c. powinna była pilnować interesu właściciela i zwrócić mu kapitał za list wylosowany, przy pierwszem jego zgłoszeniu się. W poparciu swego zapatrywania na obowiązek dyrekcji, powołał się nadto na wyrok sądu okręgowego warszawskiego, zatwierdzony następnie przez izbę sądową, mocą którego bank państwa został skazany na zapłacenie 150 rs. tytułem zwrotu szkody wynikłej z przetrzymania wylosowanego listu zastawnego przez dwa półrocza. Dyrekcja główna uwzględniła żądanie właściciela i poleciła wypłacić mu wartość kuponu.

Z powodu tego wypadku nastręcza się uwaga, że właściciele depozytów, zgłaszając się do biur tutejszych towarzystw kredytowych po odbiór należności za kupony, nie znajdują na miejscu tabeli listów wylosowanych, gdy tymczasem większość ich, mając pod ręką tabelę, przez samą ciekawość przejrzałaby ją, a tem samem ostrzegła właściwych urzędników o wylosowaniu listów.

Są wprawdzie w dyrekcjach tabele u szwajcarów, ale nie każdy o tem wie, a przytem odszukiwanie szwajcara jest ambarasownem i pociąga za sobę koszt na napiwek. Gdyby dyrekcje sprawiły czarne drewniane tablice i na tych tablicach kazały nalepiać tabele wylosowanych listów, zapobiegłoby to wszelkim pomyłkom, a koszt byłby mniejszy niż ten, jaki wynika z pomyłki choćby tylko co do jednego wylosowanego listu.

Jeden z interesowanych.

Dla pracownic igły.

Niektóre z miast gubernjalnych i powiatowych, gdzie, jak wiadomo, zamieszkuje znaczna liczba pań i panien, wybrednych na punkcie swych toalet, pomimo egzystujących tamże magazynów mód i szwalni na mniejszą skalę, nie posiadają modystek prawdziwie uzdolnionych i znających krój.

Jako zarządzający w jednym z magazynów mód w Kaliszu, a poprzednio w kilku innych miejscowościach, miałem możność przekonania się o prawdziwości słów powyżej skreślonych.

Za to w Warszawie przepełnienie istnieje ogromne. Wiele uzdolnionych pracownic igły prowadzi egzystencję bardzo nietrwałą, podczas gdy na prowincji mogłyby znaleźć z łatwością korzystne warunki bytu.

Racz więc p. redaktorze zwrócić uwagę osób interesowanych na potrzebę ściślejszego niż dotąd rachowania się z potrzebami prowincji, na czem tak mieszkańcy partykularza jak i pracownice igły dobrze wyjść mogą.

S. Günther.

Kurjerek literacki.

Nazwisko autora mówi samo za siebie.

Biorąc do ręki książkę p. Porębowicza, jesteśmy pewni, że, jeśli to będzie tłumaczenie, znajdziemy je opracowane umiejętnie i sumiennie; jeśli studjum—oryginalnie i zajmująco.

W dziele, które mamy obecnie przed sobą, „Ruch literacki południowo-zachodniej Europy”, daje nam autor obraz wspaniałej, wybujałej literatury południowo-zachodniej, podobnie, jak gdyby rozwijał przed nami bogaty, lity pas słucki, zwracając uwagę na każdy kolor świetny, każde haftu arcydzieło i—na każdą dziurę, wygryzioną przez móle, każde miejsce wytarte. Oczy pana Porębowicza podobne są oczom jastrzębim, które dojrzą równie szybko dużego gołębia w powietrzu, jak małą mysz polną na zagonie; kto umie patrzeć, umie wskazać.

Książkę swoją podzielił autor na cztery części: literatura prowansalska, katalońska, hiszpańska i portugalska. Od daty odrodzenia tej literatury, które zamanifestowało się głośno zjazdem poetów Prowancji i Katalonii w 1868 r. w Saint-Remy, aż do najnowszych czasów, przebiega autor równie szczegółowo wszystkie kierunki, w jakich się rozwijało piśmiennictwo, o którem mowa.

Ojcem metody użytej w niniejszem dziele jest H. Taine: pochodzenie i otoczenie, oto dwie pieczęcie, które się niestartem nigdy piętnem wyciskają na wosku ludzkiego umysłu. „Słońce śpiewać mi każe”—powiada Mistral, jeden z największych poetów Prowancji. Słońce każe mu śpiewać, a ludzie chciwie go słuchają; nie dziw więc, że pieśni jego z pełnej płyną piersi.

Tematem, obrabianym głównie przez południowców, jest miłość rodzinnego kraju i uwielbienie kobiet; gdzie maj wiecznie się zieleni, słowiki nie przestają nucić—śpiewają piękno maju i czar miłości...

Słusznie autor twierdzi, że odrodzona po pięciu wiekach Muza południowo-zachodniej Europy jest w prostej linji córką Muzy z świetnego okresu XII i XIII w.; dzisiejsi poeci owego kraju, to nieodrodni synowie trubadurów.

Dzieło swoje ozdobił p. Porębowicz pięknemi, jak zawsze, przekładami wiersza i prozy, dodając do niektórych pieśni nuty muzyczne. Ze strony ogółu i specjalistów należy się autorowi wdzięczność za cenny nabytek, jakim wzbogacił znajomość naszą literatur zagranicznych.

*

Jeżeli ktoś, mający zamiar grać teatr amatorski, przeczyta wskazówki, jakich mu udziela p. Wincenty Rapacki („Przewodnik dla teatów amatorskich”, Warszawa—nakładem księgarni Teodora Paprockiego i S-ki 1890), to, aby rolę swoją grał dobrze, potrzeba mu już tylko—wrodzonego talentu. Zaczynając od wyboru sztuki i urządzenia sceny, kończąc na subtelnych odcieniach mimiki i deklamacji, znakomity artysta uczy i objaśnia tonem, przypominającym wujaszka, opowiadającego bajki pełne morału podrastającym siostrzeńcom i siostrzenicom. Bardzo dobrze wykonane rysunki ułatwiają znacznie naukę.

Wybornej używając metody tłómaczenia przedmiotu na przykładzie, umieścił autor w swojem dziełku przysłowie dramatyczne Kraszewskiego, pod tytułem: „Kosa i kamień”—i na tej to sztuce modeluje amatora-artystę. Umeblowawszy odpowiednio salę, ubiera go, charakteryzuje, uczy ruszać się i mówić, możnaby powiedzieć: czuć i myśleć tak, jak powinien w swojej roli. Wyrazy, któ-

---

a wyzwanie witał uśmiechem pełnym dowcipu i ukłonem niezrównanym swą gracją i uprzejmością.

Leon obrócił się do nas i zagadnął:

— Uważaliście mój ukłon? W Paryżu teraz dandys kłania się tak tylko wielkiej damie, z którą ma romans, i wyzywającemu, jakoteż jego sekundantom.

To powiedziawszy, poprosił nas obu na sekundantów.

Polecił nam ułożyć pojedynek na pałasze, gdyż miał zamiar ostrzem miecza zrobić rękawiczkę na ręku Romana, dając mu zgrabną *manchette*, z której słynnym był wówczas w Paryżu markiz de Villemer.

Tego samego dnia przystąpiliśmy do układania warunków spotkania. Sekundantami Romana byli dwaj jego przyjaciele, ludzie starsi od nas, a jednym z nich był pułkownik.

Nie byli oni dandysami, więc im też nie chodziło o umierzenie Leona, ani Romana. Przysługiwało im prawo obostrzenia warunków pojedynku, obostrzyli je też zaraz na pistolety, ale z nadzwyczaj długim dystansem, bo trzydziestu i pięciu kroków.

Z posiedzenia pojedynkowego pobiegliśmy zaraz do Leona.

— *Sacrébleu!*—zawołał, mrużąc oczy i nasadzając monokl —trzydzieści i pięć kroków! ha! dobrze! ale w takim razie wyróbcie mi prawo używania perspektywy.

Dowcip był godnym naszego dandysa, podobał nam się i zaraz też pośpieszyliśmy do sekundantów Romana z dziwaczną propozycją.

Pułkownik zmierzył nas od stóp do głów i odparł:

— I owszem! Nasz kljent jednak obejdzie się bez szkieł.

— Ha! zobaczymy! — zasyczał młodziutki książę Adam, niesłychanie zacięty sekundant, bo w tym pojedynku upatrywał on walkę dwu stronnictw, dwóch partyj, na jakie się dzieliła młodzież w Warszawie.

Z obu stron wzrastała zawziętość!

— Nauczymy tych kretynów!—wołał Leon.

— Nauczymy tych dandysów!—wrzeszczała cała partja Romana.

Z niesłychaną ciekawością oczekiwano rezultatu spotkania. Nie wątpił nikt, że Leon przestrzeli Romanowi lewą rękę. W towarzystwie, gdzie znano sławę mojego kljenta, bano się tylko, aby nie zabił Romana.

A o tego stali wszyscy ludzie poważni, cała młodzież wiejska, nieznająca monokla, nie nosząca kapelusza *a la diable*, ani kamizelek londyńskich, nie mówiąca co drugie słowo *sapristi*, ani *sacrébleu.*

Wrzało.

Cała nasza partja z pogardą przypatrywała się zabiegom szlagonów, hreczkosiejów, kretynów, jak nazywaliśmy przyjaciół i stronników Romana.

Nadszedł dzień spotkania.

Na placu za Mokotowem stawił się Leon z uśmiechem na ustach, w wesołem i dowcipnem usposobieniu.

Stanęli naprzeciw siebie.

Leon wyjął z kieszeni długą perspektywę i przez nią przyglądał się Romanowi. Ten się pienił ze złości.

Porycki wyglądał na placu jak prawdziwy dandys.

Wysmukły, w opiętym fraku, w swym kapeluszu na bakier, z perspektywą w ręku, robił nieopisane wrażenie.

Na komendę: „baczność”! obaj przeciwnicy podnieśli pistolety.

Na komendę: „raz” spuścili je i... mierzyli.

— Dwa!

Padł strzał Leona, który nigdy długo nie mierzył.

Roman się zachwiał, zasyczał z bólu, bo kula mu przeszyła lewe ramię.

Ale stał i mierzył z dzikim i wściekłym wzrokiem.

— Trzy!

Padł strzał Romana, Leon runął na ziemię, kula zdruzgotała mu jabłko w kolanie.

Tego samego dnia opuściłem wraz z Adamem Warszawę i pognaliśmy prosto do Paryża.

Gdy po roku wróciłem do kraju, o Leonie niczego się dowiedzieć nie mogłem. Pani Szambelanowa umarła, o Poryckim mówiono różnie. Dość, że zniknął bez wieści i długo bardzo nie wiedziałem, czy żyje.

Nastały inne czasy. Dandysów było coraz mniej a i paryżomanja słabła.

*
* *

Wczoraj na Nowym-Świecie zwrócił moją uwagę idący naprzeciw mnie stary mężczyzna.

Rysy twarzy jego przystojne i szlachetne przypominały mi kogoś. Nosił wspaniałą siwą brodę i wspierał się na lasce, bo lekko chromał na nogę.

Moje baczne przypatrywanie się zwróciło jego uwagę.

Gdyśmy się zrównali, przystanął nieznajomy i zawołał:

— Wicuś!

— Leon! — odparłem, poznając go natychmiast po głosie.

*
* *

Dnia tego do późna w nocy gawędziliśmy.

Wreszcie potrącił sam Leon o Romana, który już dawno nie żył.

— Wiesz co, stary przyjacielu? *sacrébleu!* — mówił — gdyby nie ten poczciwy Roman, to bym był zeszedł na dziada i dziś nie miał ani kawałka ziemi do zostawienia dzieciom... Ta paryżomania byłaby zjadła wszystko.

Westchnął i dodał:

— Cóż to za głupia była epoka... Dandys! ha! ha! ha!... — zaśmiał się spazmatycznie i kończył nasadzając monokl:

— Dandys!... ha! ha!... Ten tytuł kosztował mnie osiem wsi, dwie kamienice i moją biedną nogę...

Wincenty hr. Łoś.

re trzeba akcentować, zaznaczone są odmiennym drukiem.

W końcu znajduje się obszerny, ze znajomością gruntowną rzeczy wybrany spis sztuk, nadających się do przedstawienia na scenie teatrów amatorskich.

„Przewodnik” napisany jest w ten sposób, iż warto go przeczytać, choćby się bynajmniej nie miało intencji wdziewania maski Romea, lub rękawiczek Julji: uczy on bowiem patrzeć na artystów z zawodu i oceniać, o ile w grze swojej zbliżają się oni do idei autora sztuki.

Książka zatem godna, aby się szeroko rozeszła między publicznością.

*

A oto leży przed nami bibljoteczka *Życia* S. Arnauda „Synowie Jaheli” —dramat w czterech aktach, wierszem przełożony z francuskiego przez T. Prażmowską. (Warszawa, Teodor Paprocki i s-ka. 1890.)

Zacznijmy naprzód od tłumaczenia: znana poetka wywiązała się zeń bardzo dobrze. Język wszędzie czysty i poprawny, rymy rzadko banalne, czego zresztą w tłumaczeniach, jeśli się chce być wiernym, wprost niepodobna często uniknąć, rytm tylko miejscami szwankuje nieco.

Usterki większe, jeśli są, to np. tego rodzaju: „Jahel (uderzona przez niego)” — na razie czytelnik nie może zmiarkować, czy owa nieszczęśliwa, bohaterska judzka niewiasta zostaje „uderzoną” przez Lyziasza w dosłownem znaczeniu, t. j. pięścią, czy w przenośnem, t. j. tem, co tenże Lyziasz mówi?..

Dramat cały, pozbawiony energicznej akcji, przepełniony pełną patosu deklamacją i lirycznemi wylewami uczucia, nastręczał tłumaczowi niepospolite trudności: trzeba się nastroić do odpowiednio wysokiego tonu, trzeba odpowiednio umieć deklamować. Otóż z tego zadania p. Prażmowska wywiązuje się świetnie, językiem poetyckim włada niepospolicie. W ustach najnieszczęśliwszej z matek, Jaheli, jęczy on jak harfa pęknięta, w ustach bohaterskiego syna jej Judy grzmi i huczy, jak róg wojenny, z karminowych warg Myrry wychodzą miękkie, pieszczone słowa, jak z lutni. Swoboda ruchu w tłumaczeniu, jaki posiada p. Prażmowska, przypomina miejscami świetne pod tym względem tłumaczenie Byronowego Manfreda przez Morawskiego.

Nie tu miejsce rozbierać krytycznie dramat, jako dzieło oryginalne Arnaud'a. Jeżeli wydawcy „Arcydzieł poezji wszechświatowej” uważają go za arcydzieło, jakąż nazwę nosić będzie „Hamlet”, „Faust”, „Pan Tadeusz”?

Chyba, że poklasyfikujemy arcydzieła, jak się klasyfikuje gatunki gruszek, choć wszystkie one nazywają się jednakowo: gruszka. *T.*

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż departament poczt i telegrafów zawiadomił podwładnych urzędników, iż poddani cudzoziemscy winni do d. 13-go stycznia r. 1890-go przyjąć poddaństwo ruskie, jeżeli pragną zajmować dotychczasowe urzędy.

= Studenci tutejszego Instytutu weterynaryjnego, opuszczający zakład w ciągu roku, mogą według nowej ustawy być przyjęci na nowo do Instytutu od początku następnego roku naukowego, lecz tylko na ten kurs, z którego wyszli nie podlegając żadnemu egzaminowi, jeżeli od czasu opuszczenia zakładu nie minął rok czasu. Po upływie roku składają egzamina ze wszystkich przedmiotów.

= Bardzo pożądaną kwestję podniesiono w urzędzie lekarskim na przedostatniem posiedzeniu wszystkich lekarzy miejskich. Dotychczas domy nowe, po ich wykończeniu, oglądały komisje budowlane w celu sprawdzenia wzniesionych budowli, zgodnie z zakreślonemi planami, obecnie zaś w komisjach takich będą brali udział lekarze miejscy, którzy oglądać będą wszystkie lokale i decydować o tem, czy można już w nich zamieszkiwać. Szczególna uwaga zwrócona zostanie na lokale wilgotne.

= Kasa miejska pomocnicza rozpocznie d. 13 go b. m. przyjmowanie opłaty od osób, zajmujących się przemysłem furmańskim, za zimowe półrocze r. b., t. j. od d. 13-go listopada r. b. do d. 13-go maja r. p. Opłata wzmiankowana wynosi: od utrzymujących omnibusy, powozy i karety do najęcia, omnibusy hotelowe, dorożki i sanie po 5 rs. i od wozów ciężarowych po 2 rs. 50 kop. od konia. Podatek ten winien być uiszczony w terminie miesięcznym, t. j. najpóźniej d. 12-go listopada. Na opóźniających się nakładaną będzie kara w wysokości 50%.

= Z powodu nastąpienia dni pogodnych, komisarze cyrkułowi otrzymali polecenie dopilnować, aby zaczynając od dzisiaj, aż do nowego rozporządzenia, polewanie ulic odbywało się trzy razy dziennie, mianowicie: o godzinie 9-ej rano, 1-ej w południe i o 5-ej przed wieczorem.

= Z polecenia p. o. oberpolicmajstra dorożkarze: **Józef Wasiewski** i **Władysław Kozłowski**, jako wykraczający przeciw instrukcji o jeździe, zostali pozbawieni prawa zajmowania się dotychczasowym procederem.

= Jeden ze starszych dozorców policyjnych w cyrkule zamkowym za dopuszczenie wielkich nieporządków pod względem sanitarnym w swoim rewirze został skazany na siedmiodniowy areszt.

= Odra i szkarlatyna w okolicy podmiejskiej coraz bardziej się rozszerza i obecnie nadeszły zawiadomienia o rozwinięciu się tych chorób zakaźnych pomiędzy dziećmi: w Kaskadzie, Marymoncie, Potoku i Grossowie. Celem zarządzenia odpowiednich środków dezynfekcyjnych został delegowany lekarz powiatu warszawskiego, dr. Targowski.

= Kilku właścicieli posesyj i placów na Nowej Pradze od kilku miesięcy agitowało pośród współobywateli o energiczne wystąpienie do ministerjum spraw wewnętrznych w przedmiocie przyłączenia przedmieścia do terytorjum miejskiego w myśl projektu, sporządzonego w roku 1881-ym. Agitacja ta spełzła na niczem, gdyż większość właścicieli nieruchomości na Nowej Pradze stanowczo się sprzeciwia temu projektowi z uwagi na spodziewane powiększenie podatków, czemu nie wyrównają korzyści jakichby z włączenia do miasta należało się spodziewać. Wobec tego sprawa rozszerzenia Pragi przez przyłączenie części gminy Brudno na dłuższy przeciąg czasu została odwleczoną.

= Na odbytem wczoraj kwartalnem posiedzeniu ogólnego zebrania członków archikonfraternji literackiej, któremu przewodniczył p. Konstanty Szumlański, odczytane zostały protokóła posiedzeń rady gospodarczej z ubiegłych trzech miesięcy, z których okazało się, że w ciągu kwartału II-go było dochodu wraz z remamentem poprzednio pozostałym rs. 3,864 kop. 27, rozchody czyniły rs. 1441 kop. 97, pozostało na lipiec r. b. rs. 2422 kop. 30, oraz że wypłacono na wsparcia członkom rs. 55, na koszta pogrzebowe rs. 60, na wsparcia dla sierot rs. 188, na koszta budowy nowych organów w kaplicy literackiej zaliczono 166, za różne roboty w domu archikonfraternji przy ulicy Ogrodowej rs. 141 kop. 13. W końcu ogólne zebranie zaprosiło na godność protektora honorowego archikonfraternji ks. Władysława Magnuskiego i p. Ludwika Szwedego. Na ostatek odczytano listę nowoprzyjętych członków, 21 osób obejmującą. Na posiedzeniu zebrało się 76 członków.

= Warszawski sąd handlowy ogłosił upadłość tutejszego kupca Jakóba Graffa przy ulicy Gęsiej pod nrem 6 ym. Sędzią komisarzem upadłości mianowany został członek sądu E. W. Jancen, kuratorem zaś adwokat przysięgły Chraszczewski.

= Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, iż p. Cichowski biorący udział w odbytym zjeździe górniczym w Dąbrowie nie przedstawiał zakładów starachowieckich lecz uczestniczył jako właściciel wielkiego pieca i kopalń w Skórnicach.

= W dniu dzisiejszym wyjeżdża do Petersburga członek rady zarządzającej kolei wiedeńskiej, p. Lysen, we środę zaś udają się tamże pp. Feliks hr. Czacki i Karol Strasburgier.

= Ks. Ludwik Stępowski, wikarjusz parafji Skierniewice, przeniesiony został na takąż posadę do parafji Wszystkich świętych na Grzybowie.

= Ambasador przy prezydencie Stanów zjednoczonych w Ameryce r. t. Struve, bawi w naszem mieście.

= Superintendent kościoła ewangielicko-augsburskiego, biskup Ewert, wyjechał do Nowego-Dworu.

= Administrator djecezji płockiej, J. E. ksiądz biskup Kossowski, w dniu wczorajszym wyjechał do Nasielska.

= W tych dniach zmarł w Faszycach pod Błoniem ś. p. Kazimierz Rucz, wnuk Kazimierza Brodzińskiego. W dniu 5-ym b. m. zaś zmarła po długiej chorobie Anna Pietrusińska, wdowa po ś. p. Ludwiku, członku senatu i znanym filantropie.

= **Z literatury.**

* Nadesłano nam pierwszy zeszyt „Encyklopedji humoru”, wydawanej przez p. Michała Wolowskiego.

Z tej „próbki” trudno jeszcze sądzić o wartości... „towaru”.

Myśl bezwątpienia dobra i byle tylko umiejętnie została przeprowadzona, może połączyć „przyjemne” z „użytecznem”.

O ile wnosić możemy z pierwszego zeszytu, wydawca oparł się głównie na podobnych encyklopedjach zagranicznych, jak Saphira *Conversations Lexicon*, *Anekdoten Bibliothek* i inn.; pełną garścią też czerpie z naszych pism humorystycznych.

* Wyszedł z druku „Kalendarz *Wieku*”.

Wydawnictwo to ma już ustaloną opinję, pochwał więc nie potrzebuje.

W r. b. obok dobrego działu literackiego, ulepszono część informacyjną.

= **Z teatru i muzyki.**

* W teatrze Wielkim jutro „Faworyta” z gościnnym udziałem p. Spaak i p. Crottiego.

* Teatr Rozmaitości wznowi jutro po sześcioletniej przerwie komedję Wiktoryna Sardou „Serafina”, z panią Niewiarowską w tytułowej roli.

Żółkowski odtwarza postać barona.

W nowych dla siebie rolach wystąpią panie: Wisnowska i Barszczewska, oraz pp. Kotarbiński i Wolski; przy rolach dawniejszych pozostali pp. Ostrowski, Szymanowski i Tatarkiewicz.

* Wodewil dramatyczny „W ruinach” grany będzie jutro po raz dziesiąty w teatrze Nowym.

* Z operetki Lecoq'a „Marjolana” rozdano partje solowe do nauki.

W tytułowej roli wystąpi gościnnie pani Zimajerowa, która w przyszłym tygodniu przybędzie do Warszawy.

W dalszej obsadzie „Marjolany” figurują panie: Fillebornowa i Święcka, tudzież pp. Dyliński, Morozowicz, Misiewicz i Rzecznik.

* Zaangażowana na dziesięć występów primaballerina włoska, panna Marja Giuri, zawita w dniu jutrzejszym do naszego miasta.

Artystka gościła ostatnio w Londynie.

Panna Giuri przypomni się baletomanom naszym w „Gizelli”, zapowiedzianej na niedzielę.

* P. Misiewicz powrócił już do zdrowia i pojutrze wystąpi po raz pierwszy w „Mikadzie”, który w bieżącym sezonie nie ukazywał się jeszcze na afiszu.

* Dzisiaj w teatrze Wielkim „Urjel Akosta”, w Rozmaitościach „Przechodzień” i „Niespodzianki rozwodowe”, a w Nowym „Ali-Baba”.

* Rola „Katarzyny, córki bandyty” jest jakby stworzoną dla p. Dąbrowskiej.

Pełna temperamentu artystka tańczyła wczoraj świetnie, grała znakomicie i wyglądała w bandyckim swym kostjumie pięknie.

Obdarzono ją też bukietem i szczerze oklaskiwano.

* Wczoraj wyjechał na stały pobyt do New-Yorku p. Gustaw Lewi, zaszczytnie znany na polu pedagogiki muzycznej.

= *Féeries.*

Wczorajszy program teatrzyku *Féeries* zgromadził znaczną liczbę publiczności.

Dyrekcja, idąc za wskazówkami jednego ze znanych przyrodników, wprowadza niknące obrazy, do których treść będzie czerpaną z nauk naturalnych.

Niknące obrazy mają być zainaugurowane na jednem z najbliższych przedstawień dla dzieci.

= Towarzystwo muzyczne.

Większy środowy wieczór Towarzystwa muzycznego zainteresować musi wszystkich prawdziwych miłośników muzyki programem, jaki sobie wybrał znany już u nas utalentowany skrzypek czeski, p. Ondrziczek.

Odegra on mianowicie jedno z najtrudniejszych dzieł w literaturze skrzypcowej, koncert (D dur) Paganiniego, a oprócz tego „Polonez” Wieniawskiego, „Arję” Raffa i „Moto perpetuo” Riesa.

W tymże wieczorze przyjmą udział: p. Rejewska i p. Fiorini, śpiewak.

= **Z wystawy starożytności.**

Zarząd Muzeum przystąpił do zaasekurowania w warszawskiem Towarzystwie ubezpieczeń od ognia wszystkich przedmiotów, nadsyłanych na wystawę.

W tym celu zaprowadzono odpowiednią księgę, do której się wpisuje każdy nadesłany okaz po obejrzeniu i po oszacowaniu przez człon. komisji odbiorczej który też z chwilą tą jest już zaasekurowany.

Za podstawę do asekuracji zarząd przyjmuje szacunek, oznaczony przez komisję odbiorczą, nie zaś sumę, zadeklarowaną przez wystawcę.

Gdyby jednak właściciel danego przedmiotu pragnął koniecznie go zaasekurować na sumę przez siebie oznaczoną, w takim razie przewyżkę może sam zabezpieczyć, gdyż Muzeum własnemi funduszami płaci tylko premję od szacunku, wyznaczonego przez komisję odbiorczą.

Z osób, które wczoraj zadeklarowały nadesłanie okazów na wystawę między innymi wymieniamy: hr. Emeryka Czapskiego ze Stańkowa—zbiory numizmatyczne, które doborem i ilością sztuk przewyższają wszystkie inne krajowe kolekcje; jenerał Akinin szachy chińskie rzeźbione; członek komitetu, p. W. Kolasiński—cały swój zbiór, a mianowicie: starożytną broń, meble wykładane bronzami, tkaniny, pasy słuckie, makaty, porcelanę saską i wiedeńską oraz rzeźby i zegarki kieszonkowe; p. J. K. Ła-

zowski—okazy bibljograficzne; p. Lud. Boranowska wachlarz z żółtego szyldkretu, ażurowy, malowany ręcznie; p M. Grabkowska—piękny serwis z porcelany niemieckiej; p. S. Żychliński z Poznania—starożytną broń russką; serwis z koreckiej porcelany na 12 osób, puhar srebrny z herbami, wykuwany ręcznie, puhar szklany, przeszło 200 lat mający, głęboko rznięty, pierścień sadzony kryształami, znaleziony w urnie w Gieczu, wreszcie bardzo starożytny pierścień ze szmaragdami.

= Pierwszy.

Towarzystwo wzajemnej pomocy subjektów handlowych otwiera w nadchodzącą sobotę sezon zabaw.

W dniu tym odbyć się ma tam pierwszy wieczór muzyczny, na który dla uniknienia tłoku wydawane będą bilety.

= Praktyka.

Przy Muzeum pszczelniczem w ogrodzie na Koszykach urządzone są szkółki, gdzie odbywa się sadzenie różnych roślin i uprawa gruntu pod warzywa.

Z praktycznej tej nauki mogą korzystać wszyscy, jak również z bezpłatnych wykładów, odbywających się codziennie między godz. 11 a 1-ą.

Kierownikiem zajęć praktycznych jest p. Michał Pracki, uzdolniony ogrodnik, który świeżo powrócił z zagranicy, gdzie czas dłuższy pracował w swoim zawodzie i do którego też kandydaci zgłaszać się mogą.

= Fabryka zegarków.

Wczoraj przybył do Warszawy p. J. Fauvre, właściciel jednej z największych fabryk zegarków w Szwajcarji.

Przyjazd fabrykanta ma związek z projektowanem przed kilku laty przez jednego z tutejszych zegarmistrzów otworzeniem w Warszawie fabryki zegarków.

= Z wystawy...

Każdy za zwiedzających wszechświatową wystawę w Paryżu, przywozi niewątpliwie jakąś pamiątkę, która mu uprzytomnia chwile spędzone nad Sekwaną.

Najtrwalszą taką pamiątkę przywiózł z sobą pan X., mianowicie... żonę.

= Powrót.

Dzisiejsze pociągi ranne kolei wiedeńskiej, t. zw. miejscowe, przybywające do Warszawy o godz. 8-ej m. 35 i o 11-ej m. 5, przyszły opóźnione skutkiem przepełnienia wagonów trzeciej klasy.

Opóźnienie wywołały tłumy izraelitów, wracających ze świąt, spędzonych u głośnego rabina grodziskiego.

= Z Wisły.

Stan wody powoli się obniża.

Dzisiaj wodomiar wkazywał 3 stopy.

Przy brzegu warszawskim nagromadziła się znaczna ilość berlinek.

Temperatura wody 9° R.

= Pogrzeb pensjonarki.

Wczoraj o godz. 4-ej po południu odprowadzono zwłoki ś. p. Stefanji Szenfeldówny z kaplicy przedpogrzebowej przy ul. Mylnej.

Kondukt prowadził pastor Henryk Bartsch.

Na trumnie złożono wieńce: od ojca, brata, przełożonej pensji, koleżanek i znajomych.

Pogrzebowi towarzyszył szczery smutek licznie zgromadzonych znajomych i przyjaciół.

= O 25-rublówki.

Jedno z pism petersburskich, a za niem niektóre tutejsze zamieściły pogłoskę o kursującej jakoby znacznej ilości fałszywych banknotów 25 rublowych.

Jak utrzymuje organ petersburski, ilość skonfiskowanych egzemplarzy dochodzi 10,000.

Wiadomość ta musiała naturalnie zaniepokoić tutejsze sfery finansowe i handlowe.

Otóż na wysłany wczoraj pod adresem banku państwa telegram z zapytaniem o istotny stan rzeczy, nadeszła odpowiedź następująca:

„Pogłoski są przesadzone, bank państwa zatrzymał zaledwie kilkanaście sztuk podrobionych banknotów."

Tak więc z igły zrobiono, według przysłowia, widły, a kilkanaście falsyfikatów pomnożono do potężnej cyfry 100,000!

= Jeszcze o wypadku.

Korespondent nasz z Mińska gub. pisze:

„Donosiłem wam o wypadku wywrócenia się w pobliżu dworca kolei brzesko-moskiewskiej powozu, który uległ temu wypadkowi wskutek przekopania drogi.

Muszę jednak sprostować pewien szczegół, który podałem wam tak, jak mi w pierwszej chwili doniesiono.

Powóz był istotnie własnością Marji z ks. Radziwiłłów hr. Tyszkiewiczowej, lecz wypadek przytrafił się nie jej samej, lecz synowi jej hr. Józefowi, który jechał w towarzystwie p. St. B.

O sprostowanie tej mojej mimowolnej omyłki proszę ze względu na liczne koło przyjaciół i znajomych hr. Tyszkiewiczowej, zaniepokojonych wiadomością o wypadku.

= Specjalista.

Wskutek naszej wzmianki o okradzeniu dr. F. otrzymujemy zawiadomienia od kilku innych lekarzy, którzy również padli ofiarą specjalisty.

Jeden z nich, dr. H., tak pisze do nas w tej sprawie.

„Jako ofiara specjalisty od paltotów, który niedawno zoperował jednemu z mych pacjentów paltot letni, muszę obecnie za niego płacić, załączam dla przestrogi kolegów rysopis operatora.

Dobrze go pamiętam, gdyż przez pewien czas przychodził do ambulatorjum w szpitalu św. Rocha, szukając porady na astmę, która jakoby trapić go miała.

Przypuszczam, że zmiana paltotów korzystnie wpływała na przerwanie duszności i że paltoty o jedwabnej podszewce silniej działały od zwykłych, ztąd częste wizyty u lekarzy, u których w godzinach przyjęcia o wybór nietrudno...

Młodzieniec ten lat około 18-tu, brunet, średniego wzrostu, szczupły bez zarostu, wyznania mojżeszowego, ma cerę zdrową, oczy zaczerwienione, mówi po polsku nieźle, trochę się zacina, ubrany jest schludnie, przychodzi zawsze bez palta, wychodzi jak się uda, w paltocie cudzym, co uniemożliwia dokładny opis tej części jego garderoby.

Zwykle czeka aż do końca godzin przyjęcia, a gdy palto ściągnie, poprzestaje na tem i o wpuszczenie do gabinetu lekarza już się nie upomina.

Pojąć to łatwo ze względu, iż ciepłe ubranie ma chronić od „astmy".

= Kradzieże.

Z otworzonego wytrychem mieszkania Szai Zychtensztejnowej, przy ul. Twardej pod nrem 57-ym, skradziono różne rzeczy i gotówkę ogółem na sumę 110 rs.—Nocy wczorajszej okradziono mieszkanie Jankla Wajsblata przy ul. Sapieżyńskiej pod nrem 10-ym; ogółem poszkodowany oblicza stratę na 800 rs. — Ze składu przy ul. Czerniakowskiej pod nrem 78-ym Małce Lion skradziono 12 korcy jabłek, garderobę, bieliznę, pościel, dywan i gotówką 55 rs.; ogółem L. oblicza stratę na 170 rs.; sprawcę kradzieży z łupem zatrzymano.

= Bez właściciela.

Dziś, około godz. 5-ej nad ranem, dwaj ajenci policyjni, przechodząc ulicą Przyokopową zauważyli jakiegoś człowieka, niosącego tłumok na plecach.

Zatrzymany rzucił tłumok i ratował się ucieczką.

W tłumoku znajdowała się garderoba damska, którą złożono w cyrkule wolskim.

= Z ulicy.

Na placu Bankowym spadł z wagonu tramwajowego niewiadomy z nazwiska człowiek i poniós bolesne obrażenia.

Na Nalewkach Jan Kowalcki również przy wyskakiwaniu z tramwaju upadł i złamał nogę.

= Awanturnik.

Nocy dzisiejszej na Nowolipiu Wincenty Korniłowicz, stolarz, zaczepiał po pijanemu przechodniów i tak się awanturował że policjant Gajewski postanowił go aresztować.

Awanturnik stawił zacięty opór i Gajewskiego skaleczył w twarz.

= Nieostrożna jazda.

Na Foksalu p. Smolikowski został najechany przez dorożkę nr. 410 i poniósł bolesny szwank krzyża.

Na ulicy Pawiej 6-letnia Orbachówna, przejechana przez dorożkę nr. 1211, uległa złamaniu ręki.

= Przy pracy.

W browarze Junga pod nrem 45-ym na Grzybowskiej robotnik Andrzej Jabłoński, zamieszkały pod nr. 15-ym na Burakowskiej, podnosząc się na bloku, wskutek zerwania się sznura, spadł ze znacznej wysokości i uległ złamaniu nogi, oraz poniósł szwank w lewym boku.

Przy rozbiórce rusztowania w gmachu teatru spadł ze znacznej wysokości robotnik, Michał Lawendowski.

Odwiezi ny do szpitala św. Rocha z ciężką raną na głowie, wkrótce życie zakończył.

Na Nowym-Świecie pod nrem 8-ym spadł z rusztowania 3-go piętra szafel i zranił tak dotkliwie w głowę robotnika Piotra Rylego, iż ten w stanie bezprzytomnym odwieziony został do szpitala przy ulicy Smolnej.

= Dramat małżeński.

Nocy dzisiejszej Walenty Kazimierski, zamieszkały pod nr. 71-ym na Nowolipkach, powrócił do domu w stanie podchmielonym i wszczął kłótnię z żoną Agnieszką.

Od słów przyszło do pięści, a Kazimierska, uciekając przed mężem schroniła się na balkon.

Kazimierski, wstrząsnąwszy silnie drzwiami, wyłamał je i dostawszy się na balkon, zaczął w dalszym ciągu znęcać się nad żoną.

Poręcze balkonu, przy których mocowali się małżonkowie, były dość słabe i pod wpływem naporu oberwały się, a oboje Kazimierscy spadli z wysokości drugiego piętra na bruk.

Podniesiono ich w stanie bezprzytomnym.

Agnieszka Kazimierska, lubo poniosła bolesne obrażenia, wkrótce została do zmysłów przyprowadzoną i życiu jej niebezpieczeństwo nie grozi.

Mąż uderzył głową o kamień i rana jest niebezpieczna.

Kazimierskiego prawie bez nadziei utrzymania przy życiu odwieziono do szpitala św. Ducha.

= Drobne ognie.

W domu modlitwy pod nrem 23-im przy ulicy Twardej od przewróconej świecy zapaliła się lampa, a następnie podłoga.

W podwórzu koszar litewskich zapaliła się smoła.

Pod nrem 3-im przy ul. Hortensja od rozlanej terpentyny wynikł ogień w kuchni.

W powyższych wypadkach domownicy bez wzywania straży ogień stłumili.

NOTATNIK TERMINOWY.

— W dniu jutrzejszym o godz. 5-ej po południu, w Towarzystwie dobroczynności odbędzie się posiedzenie wydziału ekonomiczno-administracyjnego.

— *Sprostowanie.* — We wczorajszym artykule p. t. „Na Wschód" zaszła pomyłka, wydrukowano bowiem, że na utrzymywanie ajentury w Samarkandzie podpisało się firm 36, powinno zaś być 26.

— Na urządzonej na dochód tutejszej ochrony Maryjskiej, loterji fantowej, droższe fanty wygrali: garnitur mebli pan Piotr Mroczkowski, zamieszkały przy ul. Wolskiej № 66, kompletny serwis stołowy na 12 osób, p. Dołągowski Krucza 21, lustro w złoconych ramach p. Stanisław Gajkowski Piękna 54, łóżko żelazne z takimże materacem, p. Kamieński Jerozolimska 12, żelazną umywalkę z porcelanowym przyrządem, pan Rakfeld Bracka 17, kołebkę żelazną, p. Szczegłowa Franciszkańska 2, podstawkę do owoców z nowego srebra, p. Sołonin Nowy-Świat 36, stolik fantazyjny z inkrustacją p. Burow Mokotowska 35, stoliki do kart z przyborami, p. Kolenowa, róg Mokotowskiej i Wilczej i p. Połubojarynow, cytadela.

NEKROLOGJA.

† W dniu 9-ym b., m. to jest we środę, jako w drugą rocznicę śmierci

Ś. p. Franciszka Anczewskiego,

odbędzie się o godzinie **10-ej** rano, w kościele św. Antoniego (po-reformackim) przy ul. Senatorskiej, nabożeństwo żałobne, na które pozostała po nim wdowa zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —3403—

† **Na intencję**

Ś. p. Hrabiny Hortensji Małachowskiej,

odprawioną będzie dnia 8-go października r. b. msza święta, o godzinie **10-ej** zrana, w górnym kościele św. Krzyża, przed ołtarzem Przenajświętszego Sakramentu. —3405

† W dniu 8-ym października r. b., to jest we wtorek, o godzinie **8-ej** zrana, w kościele powązkowskim odprawioną zostanie msza święta za dusze ś. p. rodziny **Zarembów**, a to z legatu przez niegdy Agnieszkę Zarembę, uczynionego, o czem rektor kościoła powązkowskiego interesowanych zawiadamia. —1186—

NADESŁANE.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego.“

(Otrzymane wczoraj.)

Petersburg 6-go października. (*T. Aj. p.*)— Oberprokurator synodu wyjechał wczoraj na południe Rosji, zdawszy na czas swojej nieobecności spełnianie obowiązków oberprokuratora na swojego towarzysza Smirnowa.

Petersburg 6-go października. (*T. Aj. p.*)— W zarządach brygad strzelców pierwszej, drugiej, trzeciej i czwartej polecono zaprowadzić posady sztab-oficera jeneralnego sztabu.

Petersburg 6-go października. (*Tel. Aj. p.*)— *Now. wr.* słyszało, że w początku października starszy inspektor kolei, pułkownik Wendrych, dokona najściślejszej rewizji kolei kursko charkowsko-azowskiej i łozowo-sewastopolskiej, według nowego i specjalnego programu.

Petersburg 6-go października. (*T. Aj. p.*)— Istniejące obecnie w okręgu kaukaskim, kaukaskie rezerwowe bataljony kadrowe, rezerwowe kadrowe drużyny krajowców i bataljony miejscowe, przetwarzają się na 2 bataljony forteczne, 6 rezerwowych dwubataljonowych pułków, 4 rezerwowe kadrowe bataljony ze składem sześciorotowym, 2 rezerwowe kadrowe bataljony ze składem pięciorotowym bez taboru i 6 rezerwowych bataljonów kadrowych ze składem czterorotowym. Wyżej wymienione bataljony forteczne polecono nazywać batumskim i karskim, a dwubataljonowe rezerwowe pułki: goryjskim, potijskim, deliżańskim, szemachińskim, nowo-bajazeckim i ardahańskim, a pozostałe rezerwowe bataljony kadrowe kaukaskiego okręgu wojennego mają nosić numera kolejne od 1-go do 12-go, z dodaniem nazwy kaukaski.

Wiedeń 6 go października. (*Tel. pr. Kur. W.*)— *Presse* donosi z Budapesztu, że niebawem podjętą zostanie kwestja uregulowania waluty węgierskiej.

Berlin 6-go października. (*Tel. pr. Kurj. W.*)— Potępienie kierunku politycznego *Kreuzzeitung* przez cesarza Wilhelma zaczyna wydawać owoce. Prezes zachowawczego „Bürgervereinu” w Moabicie, wysłużony major Scheibert, złożył przewodnictwo stowarzyszenia, oświadczając, że jakkolwiek przez lat cztery walczył przeciw kartelowi. ponieważ uważał go za przeszkodę w obaleniu wszechwładzy żydowstwa i kapitalizmu, obecnie po odezwie cesarskiej, wierny swojemu bezwzględnemu rojalizmowi, usuwa się od wszelkiej agitacji.

Berlin 6-go października. (*Tel. pr. K. W.*)— Księstwo edymburscy przyjmowani byli wczoraj przez cesarza i cesarzową.

Berlin 6-go października. (*Tel. pryw. K. W.*)— Utrzymuje się uporczywie pogłoska, że kanclerz zamierza od parlamentu zażądać kredytu 300 miljonów marek na reorganizację armji i marynarki. Chodzi również o znaczny kredyt na budowę nowych kolei strategicznych. Podobno ks. Bismark zamierza osobiście zabrać głos w parlamencie, celem wykazania politycznej konieczności tych zarządzeń.

Rzym 6-go października. (*T. pr. K. W.*) — Crispi w swej mowie programowej, którą w d. 14-ym b. m. wygłosi, wykaże ma korzyści potrójnego przymierza i polityki afrykańskiej rządu.

Rzym 6-go października. (*Tel. pr. K. W.*) — Parlament włoski ma być zwołany na d. 20-ty listopada.

Lucerna 6-go października. (*Tel. p. K. W.*)— Przybył tutaj król Milan na pobyt dziesięciodniowy.

Londyn 6-go października. (*T. pr. K. W.*)— W pobliżu Manchestru na kolei północno-zachodniej nastąpiło gwałtowne zetknięcie się pociągu pośpiesznego z towarowym. Trzy wagony osobowe zgruchotane; trzy osoby zginęły na miejscu, wszystkie inne są ranne, z tych dwanaście ciężko. (Czwarta to już straszna katastrofa kolejowa w ubiegłym tygodniu; *przyp. red.*)

Konstantynopol 6-go października. (*Tel. pr. K. W.*)—Projektowane reformy w Armenji dotykają głównie sądownictwa i policji.

Belgrad 6-go października. (*Tel. Aj. półn.*)— Wczoraj poseł russki, Persiani, przedstawił królowej Natalji pierwszego sekretarza poselstwa i jego żonę.

Nowy Jork 6-go października. (*T. p. K. W.*) Według wiadomości z Vera Cruz, wyspa Carmen w zatoce meksykańskiej nawiedzoną została przez straszliwy cyklon. Dwadzieścia siedem okrętów, krążących u jej brzegów, zatonęło, 125 domów leży w gruzach.

(Otrzymane dziś.)

Budapeszt 7-go października. (*Tel. P. K. W.*) Wczoraj przewódzca umiarkowanej opozycji węgierskiej, hr. Albert Apponyi, wygłosił w Jaszbereny mowę, wymierzoną głównie przeciw Tiszy. Wykazywał on, że Tisza powinien koniecznie ustąpić, ponieważ wniesieniem swojego projektu ustawy wojskowej zamierzał dotkliwą wyrządzić krzywdę samoistności państwowej Węgier. Mówca analizował projekt reformy administracji, wypracowanej głównie przez ministra spraw wewnętrznych Telekyego, a powstały z kompromisu, zawartego w łonie gabinetu. Opozycja musi czuwać nad tem, aby kompromis nie był zgniłym.

Lwów 7-go października. (*Tel. pryw. K. W.*)— Sesja sejmu galicyjskiego potrwać ma pięć tygodni.

Berlin 7-go października. (*Tel. pr. K. W.*) — *Koelnische Ztg.* donosi, że zaproszenia na słynne zgromadzenie w salonach hr. Walderseego, które odbyło się d. 28-go listopada r. 1887 go w przytomności ówczesnego księcia Wilhelma pruskiego (dzisiejszego cesarza) i jego żony, a poświęcone było sprawie misyj ewangelickich, rozesłane zostały przez ówczesnego ministra Puttkamera.

Berlin 7-go października. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Doniesienia dzienników wiedeńskich, jakoby ks. Bismark domagał się wydalenia kaznodziei Stoeckera z Niemiec na mocy prawa przeciw socjalistom, nie znajdują tu wiary.

Berlin 7-go października g. 2 m. 30. (*T. p. K. W.*)

Ruble w gotówce **211 95** (onegdaj 211.50)

Ruble na dostawę **211 25** (onegdaj 211.—)

Wybory w Paryżu.

Paryż 7-go października, *godzina 4 minut 10, zrana.* (*Tel. pr. K. W.*)—Na 180 wyborów ściślejszych, które odbyły się w dniu wczorajszym, znanym jest rezultat 172 wyborów. Wybrano 124 republikanów i 48 członków opozycji. Nowa izba składać się będzie przeto z 360 mniej więcej republikanów i 210 opozycjonistów. Pomiędzy wybranymi wczoraj są: ministrowie Constans i Yves Guyot, dalej Floquet, Lockroy, Clémenceau, Berger, Raynal, Laisant i Naquet (dwaj ostatni bulanżyści *przyp. red.*).

Paryż 7-go października, *godzina 8 minut 20 z rana.* (*Tel. pr. K. W.*)—Według obliczeń ministerjum spraw wewnętrznych, rezultat wyborów wczorajszych przedstawia się, jak następuje: wybrano 124 republikanów i 45 członków opozycji; z dziewięciu okręgów rezultaty wyborcze dotąd nie sygnalizowane. Przyszła izba liczyć będzie 362 republikanów i 205 opozycjonistów. Większość republikańska dzieli się na 236 oportunistów i 126 radykalistów; mniejszość opozycyjna na 100 rojalistów, 58 bonapartystów i 47 bulanżystów.

GIEŁDA.

Warszawa, 7 go października.

Waluty obce w średnim lecz żywym ruchu. Długi **Berlin** oddawano po 47.37½, 47.35 i 47.30, krótkim obracano po 47,30, 47.27½, 47.25 i 47,20, przeważnie jednak po 47.25, żądając 47.45. Inne niemieckie miasta bankowe z długim terminem robiono po 47.35, a z krótkim po 47,12½, jak chce mieć cedula, **Londyn** ofiarowano po 9.63 długi, który kupowano po 9,61 i 9.61½, i po 9.61 krótki, **Paryż** krótki brano po 38.30, przy chęci otrzymania 38.45, **Wiedeń** krótki sprzedawano po 80.65 przy chęci otrzymania 81.—.

W papierach obroty średnie lecz dość żwawe, przy tendencji bez zmiany. Żądano za listy likwidacyjne 87.80 i 87.30, względnie do wielkości odcinków. Wschodniej pożyczki I-ej em. wzięto drobnostkę po 99.— przy chęci otrzymania 99.50 za wszystkie trzy emisje. Sprzedano kilka pożyczek premjowych I-ej em. po 261.75 oraz kilka premjówek II-ej em. po 238.50. Nabyto kilka tysięcy 5% renty kolejowej po 98.70. Nową pożyczkę 4% ceniono po 83.75, zbyto zaś kilka tysięcy po 83.55 i 83.60. Listy zastawne ziemskie ofiarowano po 97 I ser.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych mocne, wyczekujące. *W. O.*

Okowita. Wiadro 8.48, garniec 2.76. Dowozy bardzo małe, usposobienie mocne. Cena warsz. Tow. spirytusu 10.50.

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— Zdaje się, że zgadłam, kto jest tym brzydalem. Doprawdy nierozumiem, co możesz przenosić, chyba to tylko, co sobie sam stwarzasz, wszak ja powodu żadnego nie dałam, a tylko nie życzę, abyś kiedykolwiek przenosił to, co ja przez ciebie przeniosłam, przenoszę. Żądasz, abym ci zrobiła nadzieję, czyż ją odbierałam? przyznaj że raczej sam ją zdeptałeś. Prosiłabym napisać trochę jaśniej, abym się mogła upewnić, że osoba ta sama, o której zawsze myślę...

3413 Zawsze ta sama.

— Wczoraj wieczorem to jest w niedzielę została uronioną bransoletka z rubinem i brylantami róg Koziej i Krakowskiego-Przedmieścia. Pana w jasnym kapeluszu który ją podniósł uprasza się o oddanie za nagrodą na Mostową nr. 18, m. 1, a panów jubilerów o zwrócenie uwagi na takową. 3414

FIRANKI

ogromny transport, przeszło 1,000 par, od najtańszych cen, białe i kremowe, otrzymał magazyn 1768r

A. WŁODKOWSKI.

WYSZEDŁ Z DRUKU

ROCZNIK LEKARSKI

na rok 1890

dla użytku lekarzy i farmaceutów

wydany przez D-ra **Gustawa Fritsche'go.**

WYDAWNICTWO „MEDYCYNY"

Rok XI

i zawiera:

1) Krótki zarys badania drobnowidzowego najważniejszych bakteryj chorobotwórczych. Przez d-ra M. Jakowskiego. 2) Badanie nerwów. Skreślił A. Fabian. 3) Śmierć pozorna, ożywienie oraz pierwsza pomoc przy nagłych wypadkach. Przez prof. Alb. Guttstadt'a. 4) Najwyższe dawki środków lekarskich. 5) Dawkowanie ważniejszych środków dla dzieci. 6) Środki do podskórnych zastrzykiwań i ich zastosowanie. Przez prof. O. Liebreich'a. 7) Dawkowanie najbardziej używanych środków do wdechania, penzlowania i wdmuchiwania. 8) Wskazówki do rozbioru moczu. Skreślił dr. W. Mayzel. 9) Tabela rozpuszczalności przetworów chemicznych w wodzie, wyskoku i eterze przy + 15°. 10) Tabela wagi uncjowej i grammowej. 11) Ilość kropel rozmaitych płynów zawartych w skrupule i grammie. 12) Waga kropel, zawartości łyżki i t. d. 13) Tabela nasycenia alkalij i kwasów. 14) Tabelka porównawcza skali 3-ch ciepłomierzów. 15) Taksa lekarska. 16) Pierwsza pomoc w otruciach ostrych. 17) Ważniejsze zdroje lecznicze. 18) Najbardziej używane kąpiele lecznicze. 19) Nowe leki i dawniej znanych nowe zastosowanie. 20) Dokładne adresa lekarzy praktykujących i urzędujących w Warszawie i na prowincji. 21) Dziennik z kalendarzem na r. 1890-ty. 22) Tabelka do zapisywania i obliczania daty spodziewanego porodu. 23) Ogłoszenia.

Cena „Rocznika" oprawionego w płótno angielskie **1** rs. **20** kop. Z przesyłką pocztową **1** rs. **40** kop. Za ozdobną oprawę skórzaną dopłaca się 40 kop.

Do nabycia we wszystkich księgarniach, oraz w Administracji „Medycyny" w Warszawie Aleja Jerozolimska № 80. 1784

DEWAJTIS.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

Marji Rodziewiczówny,

uwieńczona na konkursie „Kurjera Warszawskiego", wyszła z druku nakładem tegoż Kurjera i sprzedaje się we wszystkich księgarniach.—Cena w Warszawie **rs. 1 kop. 50,** z przesyłką na prowincję **rs. 1 kop. 75.**— Składy główne: w Administracji „Kurjera Warszawskiego" Plac Teatralny № 9, oraz w Biurze wydawnictw S. Lewentala Nowy-Świat № 41. 1365

— Wyszedł z druku **pierwszy zeszyt** wydawnictwa p. t.

Bank Włościański,

PRZEPISY, OBJAŚNIENIA i WZORY.

zebrał **Emil Weidel.**

Cena 25 kop.

Skład główny w Księgarni Gebethnera i Wolffa, sprzedaż we wszystkich księgarniach. 1237.

DO PARYŻA!

Któraby z łaskawych **Pań**, jadących do **Paryża**, zechciała podjąć się opieki w podróży nad dwiema dziewczynkami udającemi się na pensję tamże, raczy przesłać swój adres na ulicę Zielną № 35, mieszkania 16, w razie żądania może być udzielone wynagrodzenie stosownie do umowy. 1797R

Wysłany z Wielunia pocztą w liście zwyczajnym **Sola-Weksel na rs. 500**, wystawiony przez M. Szczupak, na imię H Gassmann Gleiwitz, płatny 19 Grudnia r. b u W. S. Landau w Częstochowie, **zaginął**. Stosowne ostrzeżenie zrobione, o czem ogłaszam. 1299

W Dobrach Bożawola,

mila od stacji Grodzisk, poczta Błonie, do sprzedania **Tryki** Negretti i Bambouillet-negretti.—Tamże **Klacze** rassowe źrebne.— **Prosięta** Yorkshire.—**Drzewka owocowe**, mianowicie: jabłkowe, alejowe i iglaste.—Wszystko po cenach na wpół zniżonych. 1286

1889 roku 19 Września,

W Imienin Najjaśniejszego Cesarza Wszech Rossji etc., etc., etc.,

Sąd Handlowy Warszawski w Wydziale upadłości, na posiedzeniu sądowem, w komplecie następującym: Vice-Prezes K. K. Mijakowski, Członkowie Sądu: Z. J. Nipanicz, J. K. Szlenkier, Sekretarz F. K. Podlewski, rozpoznawszy podaną w dniu dzisiejszym prośbę przez Adwokata przysięgłego Wichrowskiego pełnomocnika Towarzystwa Akcyjnego wyrobów bawełnianych firmy Karol Szejbler, o ogłoszenie upadłości Jakóba Graffa kupca w Warszawie, postanawia: 1) Ogłosić **upadłość Jakóba Graffa kupca w Warszawie**, oznaczając początek upadłości z dniem 6 Września 1889 r. 2) mianować Sędzią Komisarzem upadłości Członka Sądu E. W. Jancena, Kuratorem zaś Adwokata przysięgłego Chruszczakowskiego. 3) Wyznaczyć Komornika Antoniego Holtorfa, do opieczętowania majątku upadłego, znajdującego się w Warszawie w sklepie pod № 6, przy ulicy Gęsiej, w mieszkaniu pod № 40, przy ulicy Dzikiej i w innych miejscach, gdzie takowy się okaże. 4) Zabezpieczyć osobę upadłego oddaniem pod dozór policji. 5) Wyrok ten wywiesić na tablicy w sali przyjęć Sądu Handlowego, wypis zaś tegoż opublikować w właściwym porządku. 6) Opatrzyć wyrok rzeczony rygorem tymczasowej egzekucji oryginalny wyrok podpisany przez Sąd. — Za zgodność świadczy (podpisano) Sekretarz **Podlewski.**

Sędzia Komisarz massy upadłości

Jakóba Graffa.

Stosownie do art. 476 i 480 Kod. Handl., wzywa wierzycieli rzeczonej massy, aby się stawili w dniu 27 Waześnia st. st. 1889 r., o godzinie 2-ej po południu w Sądzie Handlowym w Warszawie w Wydziale upadłościowym (ul. Długa № 7), z dowodami usprawiedliwiającemi ich pretensje, dla przedstawienia potrójnej listy kandydatów na syndyków tymczasowych, w Warszawie dnia 23 Września 1889 r. **Edward Jancen.** — Za zgodność świadczy Kurator massy **Adwokat przysięgły Feliks Chruszczakowski, ulica Długa № 53.** 1793R

Do sprzedania

z powodu wyjazdu piękne meble, duży dywan „Aubusson," obrazy olejne, gruppy i żyrandol z porcelany saskiej, lampy, zegary i inne sprzęty, Marszałkowska 153, piętro I-e, mieszkania Nr **2.** 1291

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 3 (15) Października r. b., o godzinie 11-ej zrana, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy licytacja **in minus** przez opieczętowane deklaracje,

na dostawę w r. 1890 różnych materjałów dla wodociągów miejskich w Warszawie i na Pradze, od cen w warunkach licytacyjnych zamieszczonych.

Warunki licytacyjne mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenia o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 1674r

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 2 (14) Października r. b., o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy licytacja **in minus** przez opieczętowane deklaracje

na dostawę w 1890 roku dla Policji Warszawskiej:

1. Drzewa sosnowego russkiej trzyszczapowej miary 718 sążni, 2 arsz. 14 werszków czyli polskiej półkubicznej miary około 2,030 sążni, od rs. 7 za sążeń półkubiczny miary polskiej.
2. Mioteł 800 sztuk, od kop. $2^1/_2$ za sztukę.
3. Słomy do sienników 2,925 pudów, od kop. 35 za pud.

Warunki licytacyjne mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 1675r

Magazyn Włóczek, Filozeli i Haftów ręcznych

H. SCHIWUJ,

Nowy-Świat 53, naprzeciw Apteki p. Lilpopa.

Po powrocie z zagranicy zaopatrzyłam mój magazyn w świeże modne towary. Włóczki, Filozele, Kordonki, Kanwy modne.—Hafty na pluszu, atłasie, aksamicie, gotowe i zaczęte.—Desenie różne, oraz towary Niciarsko-Galanteryjne. Wszystko po cenach nizkich. Zamówienia z prowincji akuratnie załatwiam. 1218 **H. SCHIWUJ.**



VÉRITABLE BÉNÉDICTINE

PRAWDZIWY LIKIER BENEDYKTYŃSKI

Z KLASZTORU FÉCAMP WE FRANCYI

Wyborny, wzmacniający, trawiący, wzbudzający apetyt.

NAJLEPSZY ZE WSZYSTKICH LIKIERÓW

VÉRITABLE LIQUEUR BÉNÉDICTINE
Brevetée en France et à l'Etranger.
A. Legrand ainé

Wymagać należy zawsze etykiety czworograniastej u dołu każdej butelki zamieszczonej, i noszącej podpis Dyrektora głównego.

Prawdziwy Likier Benedyktyński znajduje się tylko w następujących składach które zobowiązały się piśmiennie nie sprzedawać żadnych naśladowanych podobnych produktów.

W Warszawie: pp. A. Stępkowski, Wierzbowa 9. Simon & Stecki, Krakowskie-Przedmieście. W. Kotecki, Leszno № 14. Kułakowski & Comp., Marszałkowska 131. Edmund Langner, Nowo-Senatorska. Karol Lesisz, Krakowskie-Przedmieście 54. Aleksander Bocquet Hotel Rzymski. J. Lijewski & Comp. Krakowskie-Przedmieście 6. A. Skorupski, Krakowskie-Przedmieście 19. Sowiński & Szulc, róg Przejazd i Długiej. W. Nowicki, Marszałkowska 40. Schober & Zawadzki, Senatorska № 24. Władysław Müller, gmach Teatralny. A. Roesler & Comp., Elektoralna 1. L. Gout, Plac Bankowy i Nowy-Świat 37. P. Voigt & Comp., Bielańska 5. E. Szpadrowski, Podwale № 3. Karol Arkuszewski, Miodowa 10. J. Purwin, Miodowa 18. Aleks. Pollack, Nowy-Świat 1. Stan. Mędrzecki, Trębacka 15. F. Venulet et Comp., Długa 49. 1738r

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 9 (21) Października r. b., o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu Miasta Warszawy licytacja **in plus** przez opieczętowane deklaracje,

na trzyletnią dzierżawę od dnia 1 (13) stycznia 1890 do 1 (13) stycznia 1893 r. miejsca na Nowym Zjeździe przy moście Aleksandrowskim, pod budowę altany drewnianej do sprzedaży wody sodowej i selcerskiej od rs. 48 rocznie.

Warunki licytacyjne mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji. jakoteż wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 1691r

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 9 (21) Października r. b., o godzinie 11 zrana, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy licytacja **in minus** przez opieczętowane deklaracje

na wykonanie robót ziemnych na cmentarzu Brudnowskim i na przebudowanie parkanu drewnianego, od sumy anszlagowej rs. 3,013 kop. 56.

Warunki licytacyjne, plan i anszlag mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenia o licytacji, jakoteż wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 1754r

5. NIECAŁA 5.

MAGAZYN BŁAWATNY

L. Falęckiego i Syna,

otrzymał w wielkim wyborze: 1296

Plusze jedwabne w najmodniejszych kolorach.
Wełny francuzkie fantazyjne.
Materjały na pokrycia futer i takowe
sprzedaje po cenach jak najprzystępniejszych.

A. CHODOWIECKI.

Istniejący od **SKŁAD PAPIERU** 1838 roku

Fabryka Albumów do Fotografji i Wyrobów Introligatorskich,

Plac Teatralny WARSZAWA, Miedziana 4.

Sprowadziwszy nowe przyrządy do fabrykacji Albumów, oraz powiększywszy liczbę zdolnych pracowników, poleca w wielkim wyborze po cenach wyjątkowo nizkich Albumy do fotografji oprawne w Skórę, Plusz, Kość słoniową, lub Drzewo. Poleca również wyroby ze skór t. j. Portfele, Teki adwokackie, Pularesy, Teki do pisania listów i t. p. przedmioty. Skład posiada wielki wybór papierów listowych ozdobnych paryzkich, wiedeńskich i wiele nowości, w zakres materjałów piśmiennych wchodzących. Fabryka wykonywa Albumy do fotografji t. z. Jubileuszowe i Pamiątkowe.

Sprzedaż hurtowa i detaliczna w składzie papieru **A. Chodowieckiego**, Plac Teatralny 11.—PP. Kupcom odpowiedni rabat. 1709R

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 16 (28) Października r. b., o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy licytacja **in minus** przez opieczętowane deklaracje,

na gruntowną reperację budek policyjnych w Cyrkułach: Sobornym, Bielańskim, Powązkowskim, Łazienkowskim i Nowoświeckim, od summy anszlagowej rs. 959 kop. 40.

Warunki licytacyjne i anszlag, mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 1777r

---

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 2 (14) Października r. b., o godzinie 11-ej zrana, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy, licytacja **in minus** przez opieczętowane deklaracje,

na reperację gmachów i lokali, zajmowanych przez 5-tą Część Straży Ogniowej na Pradze, od summy anszlagowej 1,300 rubli.

Warunki licytacyjne i anszlag, mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 1794r

---

MAGASIN FRANÇAIS,

róg Krakowskiego-Przedmieścia i ulicy Trębackiej (gmach dawniej starej Poczty). 1773R

Wielki wybór różnego rodzaju gotowych jesiennych i zimowych ubiorów męzkich, jakoteż materjałów na obstalunki podług miary.—Ceny stałe.

Nauka i wychowanie.

Adres: kancjonowane biuro nauczycielskie W. Max. Kotzebue 2, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony, 22339

Adres biura rekomendacji nauczycieli, nauczycielek i bon Anny Damerau, Krakowskie - Przedmieście № 38, wprost Saskiego Placu. 22020

Adres biura nauczycielskiego Załęski, Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 52

Biuro nauczycielskie T. Markowskiej, Królewska № 31. Ma do umieszczenia nauczycieli, nauczycielki, bony francuzki, niemki i polki, francuzki na lekcje. Zaraz do umieszczenia francuzka bona z dobrą rekomendacją. 21773

Biuro nauczycielskie Sotkiewiczowej, Zielony Plac 13. Francuski prosto z Paryża i szwajcarki swoim kosztem przybyłe do umieszczenia. 22401

Buchhalterji wyucza gruntownie z upoważnienia władzy, b. wieloletni zastępca „Danilewicza" autora buchhalterji. Chmielewski, Bracka 5. 2749r

Francuzkiego, literatury, wykład russki, udziela pod gwaranają specjalistka z Petersburga. Chłodna 8, mieszkania 6. — Antonina Niewiarowska. 21944

Francuzka młoda do udzielania początkowych lekcyj w godzinach wieczornych potrzebna zaraź. Wiadomość w Biurze ogłoszeń, Senatorska 26. 2780

Konwersacja zbiorowa francuska, niemiecka, 2 rs. miesięcznie, angielska. 3 Miodowa. 22337

Nauczycielka śpiewu z Lamperti'ego świadectwem, muzyki z patentem konserwatorjum, udziela lekcje. Widzieć można od 5—7. Szkolna № 8, m. 7. 21312

Niemka nauczycielka poszukuje lekcyj, demi-place lub pokoju za lekcje. Nowogrodzka 20, mieszk. 2. 22390

Niemka z patentem, znająca swój język gruntownie, także russki, udziela niemieckiego, może być za pokój lub obiad. Oferty w kantorze Kurjera Warsz. pod wyrazem „Lekcje." 22336

Nauczycielka z patentem konserwatorjum przyjmuje lekcje fortepianowej muzyki. Długa 19, mieszk. 15. 22352

Na wyjazd na wieś poszukuje miejsca doświadczony, sumienny korepetytor, student uniwersytetu. Leszno 24, m. 22. 22304

Nauczycielka z wyższym patentem, poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Hoża 13, mieszkania 11. 21953

Osoby młodej, inteligentnej do udzielania języka francuzkiego poszukuje się. Oferty składać pod lit. H. S. w kantorze Kurjera. 21980

Potrzebna jest francuzka na demi-place. Krokowskie-Przedmieście № 15, mieszkania 42. 22284

Potrzebna jest niemka do konwersacji z dziećmi. Ordynacka № 7, m. № 4. 22003

Potrzebna jest nauczycielka z wykształceniem gimnazjalnem i muzyką. Wolska № 21, mieszk. 4. 22200

Student doświadczony korepetytor poszukuje korepetycyj. Marszałkowska 83, mieszkania 8. 22090

Student uniwersytetu poszukuje korepetycyj za wynagrodzanie pieniężne lub obiady. Wiadomość ul. Złota № 6, mieszkania 5, od 3 do 6. 22295

Posady i prace.

Buchalter-korespondent ze świadectwami dwóch pierwszorzędnych firm tutejszych i petersburskich za lat 15, szuka posady. Oferty przyjmuje kautor Kurjera pod B. L. 22069

Buchalterji podwójnej sposobem praktycznym wyucza znany specjalista Dawison Wspólna 40. 20901

Bona niemka, mówiąca po polsku i obeznana z szyciem i krawiecczyzną, potrzebna jest zaraz. Królewska № 18, mieszk. № 1. 2738r

Bona francuzka, znająca szycie, poszukuje miejsca. Zgoda 6, mieszk. 8. 22384

Chmielu plantator, anglik, wysoce uzdolniony, poleca się do zakładania lub rozwoju już istniejących plantacyj. Wiadomość: Niecała 7, zakład mleczny, między 2—4 po południu. 22226

Do składu papieru „Rundo", Marszałkowska 123, potrzebna jest monogramistka oraz uczeń. 22398

Do pomiaru 43 włók potrzebny pomocnik ze swojemi narzędziami. Zgłosić się można na ul. Żurawią № 15, m. 7, do godziny 8-ej zrana. 22411

Do tutejszej gorzelni parowej przyjmę praktykanta. Wolny stół, mieszkanie, opranie. Honorarjum 25 rs. miesięcznie. Barański, Grajewo, gub. łomżyńska. 22396

Do śpiewu w kościele poreformackim amatorki i amatorowie mogą się zapisać. 22342

Kuchmistrz życzy sobie wziąć kuchnię u kupca, w wyższej restauracji lub przyjąć obowiązek w dużym domu. Wiadomość: Miodowa 12, Snowacki. 22096

Mężczyzna w sile wieku, żonaty, posiadający dobrze języki francuski i niemiecki, polski zaś i russki średnio, może prowadzić korespondencję, jak również buchalterję, a także obznajmiony jest dokładnie z fabrykacją wyrobów metalowych, poszukuje miejsca w kantorze do korespondencji, commis-voyagera lub kasjera. Oferty składać prosi w kantorze Kurjera Warszawskiego pod literami O. R. 150. 22063

Młody człowiek, który ukończył 4 klas gimnazjalnych, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Łaskawe oferty przyjmuje kantor pod lit. M. D. 22271

Młodszego pomocnika księgarskiego, znającego język niemiecki, poszukuje księgarnia kolportacyjna C. Richtera w Łodzi. 22235

Młody człowiek, energiczny, kawaler, znający się na gospodarstwie i administracji, poszukuje jakiego zajęcia za małem wynagrodzeniem. Oferty przyjmuje kantor Kurjera „Agronom". 22397

Niemka bona z russkim poszukuje miejsca lub zajęcia. Leszno 2, m. 10. 22381

Osoba z rekomendacjami szuka miejsca do gospodarstwa, pielęgnowania chorych. Aleje Jerozolimskie 31, m. 45. 22406

Ogrodnik młody, z dobremi świadectwami, poszukuje posady na prowincję. Ul. Wilcza № 52, m. 24. 22253

Osoba posiadająca dokładnie muzykę, udziela lekcyj w domu i na mieście. Wiadomość: Sienna 19, mieszk. 12. 22199

Panny potrzebne do pracowni sukień, Krakowskie-Przedmieście № 16. 22202

Pięknie, czytelnie przepisuję papiery. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. pod „Przepisywanie". 22108

Panna do szycia rękawiczek na maszynie, za dobrem wynagrodzeniem potrzebną jest zaraz. Ul. Krucza № 23, mieszk. 14. 22264

Panna kompletnie zdolna do staników potrzebna na stałe do pracowni sukien. Warecka № 14, mieszkania 3. 21966

Panny uzdolnione do okryć potrzebne zaraz do magazynu Anny Thonnes, Nowosenatorska № 4. 21990

Potrzebny zaraz drukarz litograficzny do zakładu Fajansa. 22327

Potrzebne są maszynistki, podręczne i dziurkarki do bielizny męzkiej. Świętojańska № 15, m. 9. 22413

Potrzebne panny do krawiecczyzny, maszynistka do bielizny i uczennice. Marszałkowska 83, m. 20. 22395

Rolnik ze skończonemi szkołami i szkołą rolniczą, z powodu sprzedaży majątku szuka posady. Lat 18 pracuje na tem polu, w gospodarstwach zawsze lepszych i dwa razy tylko zmieniał posadę. Może powołać się na rekomendacje kilku obywateli znanych, a dla zapewnienia złoży kaucję. Adres: Pilawa st. dr. nadw. W-ny Witkowski dla B. 22128

Uczeń do dentysty M. Goldsteina w Radomiu potrzebny zaraz. 21629

Uczeń do apteki potrzebny jest w miejscu, adresa proszę zostawić w kantorze Kur. Warsz. pod tytułem Apteka. 22212

Kupno i sprzedaż.

Adres fabrycznego składu dywanów, serwet, chodników: Kiltynowicz, Mazowiecka 16, wprost Erywańskiej. 2474r

Angielskich dywanów nadeszły transporta do fabrycznego składu Kiltynowicza. Mazowiecka 16, wprost Erywańskiej. 2475r

Bussolę polową Gerlacha, zupełnie dobrą, kupię. Oferty zostawić w Kurjerze „Bussola". 22283

Biurko dębowe czarne tanio do sprzedania Sienna 32, mieszk. 21. 2757r

Bardzo piękne obrazy, malowane przez panią Pane, złożono do sprzedania w księgarni B. Bolcewicza. Saski Plac № 5. 22350

Do sprzedania szafa czarna z bufetem, z marmurowym blatem. Wiadomość w cukierni J. Vincenti, róg ulic Mazowieckiej i Berga. 21635

Do sprzedania płaszcz mało używany dla 12-letniego ucznia gimnazjum klasycznego. Ulica Nowogrodzka № 29, mieszkania 34, do godz. 3-ej. 22292

Dla ziemian. Gips rolny sprzedaje się bez worka po 50 kop. za centnar na miejscu w fabryce gipsu, ulica Czerniakowska № 68. Tamże jest do sprzedania kocioł parowy z maszyną o sile 4 koni. 22252

Fortepian Małeckiego do sprzedania w lombardzie, Nowy-Świat № 64. 22357

Fortepian sprzedaję ratami 10-rublowemi, wydzierżawiam. Śliska 10, m. 4. 22055

Fortepian ratami sprzedaję, wynajmuję, reparacje, strojenia przyjmuję. Ulica Miodowa 1. 19114

Fortepian krótki wyrestaurowany rs. 115. Strojenia, reparacje przyjmuję. Cerulli, Nowy-Świat 47. 22097

Fortepian za 230 rs. sprzedaję. Senatorska 31, mieszk. 3. 22343

Futro bobry amerykańskie i hawelok tanio do sprzedania. Krakowskie-Przedm. № 89, zakład introligatorski. 22385

Flanele, barchany na łokcie i arszyny, chustki ciepłe bajowe, kołdry sławuckie, wyroby włóczkowe, firanki, hafty, ciepłe trykotowe Jersey. Powyższe artykuły sprzedaję po bardzo przystępnych cenach. Skład bielizny Teofili Fuks, Senatorska 26, w podwórzu, sklep wprost bramy, na parterze. 2725r

Jest do sprzedania tania kuchnia za bardzo przystępną cenę. Krakowskie-Przedmieście № 4, mieszkania 39. 22030

Jest do sprzedania lustro duże z konsolą, złocone. Twarda 14, mieszkania 40, od godziny 1 do 5-ej. 2751

Kupuję fortepiany, pianina, reparacje, strojenia przyjmuję. Wielka 50, m. 6. 22034

Kredens, stół rzeźbiony, łóżka orzechowe dobrej roboty, u stolarza, ulica Nowogrodzka № 13. 22057

Kasy ogniotrwałe, najtańsze i najlepsze u R. Bohtego. Nowy-Świat 34. 505

Klozety do sprzedania tanio. Ulica Elektoralna 23, wprost szpitala św. Ducha, w drugiej bramie na dole. 22382

Kasy ogniotrwałe 25% taniej od innych cenników. Marszałkowska 125, Sikorski. 14020

Kardy i selery naciowe, bielone, oraz zdrowe roczne karpy karczochów, tanio do sprzedania. Marszałkowska 31, ogród. 22141

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslongi, firanki. Ulica Marszałkowska № 108 i od ulicy Chmielnej № 37, m. 30. 21644

Meble za bezcen z ośmiu pokojów, całe urządzenie lub częściowo. Lustra, firanki, oleodruki, trema, lampy. Złota 3, róg Zgoda, czwarta brama od Marszałkowskiej, mieszkania 4. 22405

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, otomana, biljoteka, szafka lustrzana. Marszałkowska 119, w podwórzu, druga brama. mieszkania 15. 21699

Meble gustowne salonowe, buduarowe i fantazyjne, sypialnia i jadalnia dębowa w kompletnem urządzeniu oraz lustra i pojedyncze sztuki meblowe. Cena przystępna. Plac Zielony № 18. nad cukiernią p. Sztengla, 1-sze piętro, mieszk. 2. 1933r

Meble za bezcen, garnitur czarny, orzechowy, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biurko, otomana, szeslong. Mokotowska 59, przy placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 22000

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy i inne za bezcen. Świętokrzyska 16, m. 13, w bramie na dole. 22377

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, sofy, toalety, szafy, komody, biurka i inne po niepraktykowanie niskich cenach. Krakowskie-Przedm. 10, m. 6, obok Kopernika. 22376

Maszyna dobrze szyjąca tanio do sprzedania. Marszałkowska 94, mieszkania 9, u krawca. 22206

Meble różne gotowe trwałej roboty nadzwyczaj tanio. Obstalunki wykonywam sumiennie. Marszałkowska 134, róg Świętokrzyskiej. 21931

Mundur uczniowski mało używany do sprzedania. Złota 37, m. 19. 22349

Maszyny Singera 35 rs., Wilsona 15, sprzedaje Mechanik Kosiński, ulica Świętokrzyska 11. 21999

Koni para zdatnych do powozu i do roboty tanio do sprzedania. Leszno № 80, mieszkania 3. 22218

Ogier kary, wolant i uprząż do sprzedania. Wiadomość: Marszałkowska № 37. 22393

Pianina nowe krzyżowe, systemu amerykańskiego, do sprzedania. Nowy-Świat № 66, wprost Świętokrzyskiej, A. Janiszewski. 21294

Powozik z fordeklem do sprzedania tanio. Warecka 8. Leszczyński. 22255

Pianino ładne czarne, berlińskie, przyjemnego tonu, korbą grające 18 sztuczek, sprzedaję dla braku miejsca za 375 rs. (pół ceny). Wiadomość: Dzielna 5, właściciel, 1—4-ej po południu. 22243

Palto aksamitne do sprzedania. Krucza 23, mieszk. 12. 22265

Pianino od 300, fortepian 40 do sprzedania. Horowicz, Wspólna 42. 22011

Piękne wyjątkowo łóżka i meble. Nowogrodzka № 31, m. 17. 19746

Resztę mebli po zwiniętym magazynie Jana Tarnowskiego sprzedaje właściciel domu № 12, ul. Solna. 20956

Sosen 18,000 sztuk do sprzedania o 3 mile od stacji Międzyrzec kolei terespolskiej, o 1 milę od rzeki, w dobrach Wohyń. Bliższa wiadomość u rządcy dóbr, gubernja siedlecka, powiat radzyński. 2640r

Tanio otomany, szeslongi. Ul. Żurawia № 26, od Marszałkowskiej, u tapicera. 22241

Tanio sprzedam szafy, łóżka, biura. Czysta № 6, u stolarza. 22074

Wyjazd. Sprzedaję umywalnię z marmurem, lodownię, wieszałkę, stół, krzesła dębowe, lampę, łóżko żelazne, landszafty, kieliszki, sprzęty kuchenne, suknie, futro męzkie, fotel, samowar, drobiazgi. Wspólna 11, mieszkania 20. 22400

„Wanda", Erywańska № 16. Na sezon zimowy kaftaniki matinée, sukienki dziecinne, fartuchy i fartuszki, zacząwszy od najskromniejszych pensjonarskich i zwyczajnych aż do najstrojniejszych, przygotowuje i zamówienia przyjmuje. 2678r

Warszawskie Stowarzyszenie sprzedaży owoców, Chmielna 26, telefonu 102, poleca świeżo otrzymany jabłecznik, wyrobu br. Perkowskich, wyborowy, nader hygieniczny napój stołowy, zalecany przez lekarzy. Cena dużej butelki kop. 30. Tamże tanio wszelkie owoce na pudy i funty. 2146r

Wałach kasztanowaty lat 7, pięknej i silnej budowy, chodzi w pojedynce, do sprzedania. Nowosenatorska № 4, m. 7. 22416

Walce stalowe, zdatne dla młynów lub fabryk, tanio sprzedaję. Ulica Królewska 39, stróż. 2727r

Za połowę ceny do sprzedania palto damskie z ljońskiego aksamitu, z osoby słusznej, mało używane. Długa 10, m. 10. 22249

Z powodu nagłego wyjazdu łóżka, szafy, komoda, garniturek fantazyjny, biureczko, kandelabry, lustro, stół bilardowy. Świętokrzyska 39. 22399

28 kopiejek garniec najlepszej nafty nobłowskiej w składzie farb Juljana Adamskiego. Marszałkowska № 112. 21683

Interesa handl. i majątk.

Do sprzedania dom przy ulicy Nowomiejskiej pod № 9/175, przechodni na Szeroki Dunaj. Wiadomość u właściciela. 21767

Dystrybucja ze sprzedażą materjałów piśmiennych, z kilkoletnią wyrobioną klijentelą, do sprzedania z powodu słabości zdrowia. Wiadomość: ulica Podwal № 16, w dystrybucji. 21904

Dom murowany na Nowej Pradze, składający się z 40 pokojów z kuchniami, stajnią, wozownią, ogrodem, placem, zdatny na założenie fabryki lub oddzielne mieszkania, z powodu zmiany okoliczności do wynajęcia zaraz. Wiadomość: Królewska 1, mieszk. 2. 22085

Dom do sprzedania drewniany, do niego ziemi przyległej 11,817 łokci kwadr. Dochód roczny 1,110 rs., za cenę 7,500 rs. Wiadomość: ul. Dzielna № 25, m. 5. 21954

Do sprzedania sklep wiktuałów z dystrybucją w dobrym punkcie. Kiosk, Marszałkowska róg Hożej. 2764r

Ferma wzorowo zagospodarowana, w powiecie kutnowskim. gub. warszawskiej, rozległa włók 4, zaraz do sprzedania. Anszlag szczegółowy u W-go Wendorffa, Leszno № 91, od 9 do 1-ej. 22239

Hotel Polski w Kutnie, jedyny w mieście, składający się z obszernego zajazdu, bufetu, sali bilardowej, śpichrza, lodowni tudzież pomieszczeń gospodarskich, do wydzierżawienia od 1-go lipca 1890-go. W tymże gmachu mieści się resursa z salą teatralną. Wymaganą jest kaucja w wysokości rocznej dzierżawy. Wiadomość u właściciela w Warszawie, Królewska 1, mieszk. 9, między 4—5-tą. 22386

Interes przemysłowo-handlowy, dobrze procentujący, jest do odstąpienia za rs. 4,500; należność może być uiszczona sumą hypoteczną wiejską lub miejską. Wiadomość: Nowogrodzka № 22, mieszk. 3, od godz. 4 do 6-ej po południu. 21295

Kto chce poznać sposób pisania listów handlowych lub nabyć wskazówki do prowadzenia ksiąg, złoży adres swój w składzie galanterji zagranicznej W-go Jana Drevs, ulica Senatorska № 22. 21868

Magazyn strojów z pracownią ubiorów damskich, lat 10 egzystujący, do sprzedania. Wiadomość: ulica Długa, róg Wąskiej kiosk. 21729

Magle do sprzedania. Wiadomość: ul. Złota № 30. [illegible]242

Potrzebny administrator z kaucją, mogący poręczyć dochód z dóbr, położonych w okolicach Warszawy. Wiadomość: Nowogrodzka 29, mieszk. 34, do godz. 3-ej. 21964

Potrzebny jest wspólnik z 1,200 rs. do rozwiniętego interesu, przynoszącego znaczne zyski. Oferty w Kurjerze pod „W. W. 1,200". 22374

Potrzebny wspólnik do interesu b. korzystnego na wyjazd do Rosji, z kapitałem od rs. 1,000 do 1,500. Wiadomość: Tamka 46, mieszkania 1, od godz. 4 do 8 po poł. 22289

Restauracja z bilardem do sprzedania zaraz z powodu wyjazdu, Wiadomość na miejscu. Złota № 44. 22250

Rządca domu energiczny, administracją domu specjalnie zajmujący się, z kaucją, świadectwami i rekomendacją, poszukuje zarządu dużego domu. Oferty proszę składać w Kurjerze pod „1,000". 21965

Sklep spożywczy do sprzedania bardzo tanio. Ul. Podwal № 26. 21975

Sklep wiktuałów dobrze procentujący do sprzedania. Tamka 24. 2769r

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania. Ul. Wilcza № 32. 2762r

Skład węgli detaliczny na pryncypalnej ulicy do odstąpienia. Wiadomość: Leszno № 80, mieszkania 3. 22217

Sklep spożywczy w punkcie ożywionym do sprzedania. Wiadomość w kawiarni, Aleksandrja 18. 22189

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania z powodu interesów familijnych. Wiadomość: kiosk, Marszałkowska, róg Alei. 2694r

Sklep kolonjalno-spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania z powodu nagłego wyjazdu na posadę. Mieszkanie wygodne i tanie. Hoża № 64. 22238

Sklep spożywczy z dystrybucją do sprzedania. Wilcza 53. 22160

Sklep z sutereną, z pokojem, po restauracji, od października. Próżna 7. 21696

Sklep wędlin do odstąpienia. Ulica Żurawia № 23. 22281

Sklep spożywczy z okazji sprzedam zaraz za 150 rs., zapłacony był 250. Ulica Ogrodowa № 45. 22412

Skład węgla kamiennego do sprzedania w każdym czasie pod № 46 przy ul. Pańskiej, z powodu wyjazdu ze wszystkiem. 22383

Wspólnika z kapitałem kilka tysięcy rubli poszukuje dla rozszerzenia interesu kupiec fabrykant. Kapitał najzupełniej zabezpieczony. Oferty pod lit. E. H. 100 przyjmuje kantor Kurjera Warszawskiego. 22388

Lokale.

A. Wróblewski i S-ka, Trębacka 11, załatwia przeprowadzki na wozach resorowych. 11

Cztery pokoje, przedpokój, kuchnia, za rs. 340. Chłodna 21. 21993

Dla kobiety inteligentnej jest do wynajęcia pokój, na bardzo przystępnych warunkach. Aleja Jerozolimska 78, m. 2. 22039

Do wynajęcia 4 pokoje, przedpokój, kuchnia, balkon, 1-e lub 2-e piętro, 350 i 325; 3 pokoje, przedpokój, kuchnia, balkon 270. Prosta 11. 21803

Do wynajęcia duży, czysty pokój, z osobnem wejściem. Oboźna № d. 8, mieszkania 1. 21736

Dwa pokoje umeblowane, fortepian, obsługa. Krakowskie-Przedmieście 7, m. 28. 22038

Do wynajęcia zaraz pałacyk z dwoma ogródkami, składający się z 12-tu pokojów i przedpokoju. Z tych 5 na parterze, 7 na 1-m piętrze, kuchnia, pralnia, mieszkanie dla służby w suterenie, gaz, woda, dzwonki elektryczne. Stajnia i wozownia. Wiadomość: Ujazdowska 17, mieszkania № 2. 2766r

Do wynajęcia zaraz mieszkanie z ogródkiem, składające się z 3-ch pokojów i kuchni, na parterze; 3 pokoje z balkonem, na 1-m piętrze. Wiadomość: Ujazdowska 17, m. 2. 2765r

Instytutowa 8. Do wynajęcia zaraz sześć pokojów, dwie stajnie i wozownie. 2656r

Na październik i listopad poszukuje się pokoju dla 3-ch osób dorosłych, z usługą i meblami lub bez, w blizkości ulicy Ogrodowej. Oferty z ceną pod „Listopad" w kantorze Kurjera. 22204

Pokój do wynajęcia, z osobnem wejściem. Krakowskie-Przedmieście № 16, pierwsze piętro. 22203

Pokój osobny, do wynajęcia każdego czasu, dla osoby pojedyńczej, potrzebującej troskliwej opieki, może być z całodziennem utrzymaniem. Widok na ogrody i Wisłę. Wiadomość: Oboźna № 7, mieszkania 12, róg Sewerynowa. 2754r

Pokoje umeblowane do wynajęcia na 1-m piętrze, jeden duży frontowy. Na żądanie całodzienne utrzymanie. Złota 32, mieszkania 1. 21981

Pokoik z oknem wystawowem na sklep lub pracownię, zaraz. Świętokrzyska 19. 22291

Pokoje umeblowane do wynajęcia od 7 października. Krakowskie-Przedmieście № 5, mieszkania 25, pałac hr. Krasińskich. 21955

Pokój dla panienki lub młodzieńca, przy małżeństwie uczciwem, inteligentnem, bezdzietnem, wskaże urzędnik ordynacji hr. Krasińskich p. Hen... Rost... 22163

Praga, Wołowa № 17. Pięć pokojów, przedpokój, kuchnia do wynajęcia za rs. 360. 22181

Pokoje pojedyńcze, porządnie urządzone, z usługą, do wynajęcia. Marszałkowska 114, róg Złotej. 2524r

Pokój z meblami, opałem, samowarem. Nowy-Świat 55, m. 4. 22407

Pokój do wynajęcia, wejście frontowe. Zielony Plac 13, m. 10. 22403

Pokój do wynajęcia, może być z całodziennem utrzymaniem. Zielna 9, róg Złotej, mieszkania 9. 22344

Sklep obszerny z pokojem lub bez, śpichrz murowany i pokój duży na parterze do wynajęcia zaraz. Graniczna 4. 22392

Sklep za 12 rs. do wynajęcia. Wiadomość: Marszałkowska 94, m. 9. 22208

Sklep z pokojem, z piwnicą, dwoma wejściami, do wynajęcia zaraz, za 550 rub. rocznie. Wiadomość: plac św. Aleksandra № 14, mieszkania 4. 22127

Tanie lokale do 1 kwietnia r. p. lub rocznie, za Belwederską rogatką w Józefinie. w domu murowanym, piętrowym, lokale suche, ciepłe, po 1 po 3 lub 6 pokoi zaraz do wynajęcia, na żądanie są stajnie i wozownie, komunikacja z miastem łatwa, tramwajami od rogatek bryczki 15 kop., potrzeby miejscowy ogrodnik żonaty załatwia; tamże jest koń młody, rosły, wraz z bryczką lub bez, jak i cała ta miejscowość jest do sprzedania, NB. bardzo piękna. Wiadomość na miejscu, lub Hoża 5, mieszkania 11. 21479

Trzy pokoje umeblowane elegancko, pierwsze piętro, front, do wynajęcia. Hoża 18, mieszkania 3. 22056

4 pokoje kuchnia etc., 1-sze piętro od frontu, z b. dobrym rozkładem, [illegible]az do najęcia. Złota 2. 22379

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka przyjmuje na słabość. Umieszczenie dziecka, ceny nizkie. Ul. Chłodna № 21. 22170

Adres kantoru przewozowego Feliksa Marzyckiego i S-ka, Tłomackie 4. Załatwia ekspedycje i przewozy na wszystkich kolejach. Opakowanie, przewóz mebli. Przeprowadzki na specjalnych wozach. Na składzie skrzynie i pudełka pocztowe. 2716r

Adres danego do sprzedania ciemno-zielonego aksamitnego nowego kostjumu. Bednarska 21, farbiarnia. 2736r

Akuszerka S. P. z dyplomem Warszawskiego Uniwersytetu, zaopatrzona w utensylja zabezpieczające zdrowie położnic, potrzebujących zupełnej dyskrecji, udziela porady w zakresie swej specjalności. Przyjmuje panie na słabość. Chmielna 33, mieszkania 17. 22402

Artystyczne wyuczenie heljominiatur 5 rs. Chmielna 37, m. 24.—„Amélie." 22387

Bardzo tanio!! Podejmuję się politurowania mebli i fortepianów oraz reparacji antyków, w Warszawie jakoteż i na prowincji. Wielka 50, m. 6. 22382

Bardzo tanio obuwie męzkie mocne, eleganckie. Wybór wielki. Szewc Piotr Najke, Przejazd 11, w podwórzu. 22394

„Exsiccatora" nie należy zrównywać ze smołami (goudron) ogłaszanemi pod różną nazwą. Ritter. 2747r

Egzercytować się można na dobrym fortepianie. Włodzimierska 16, m. 22, od 9—12. Przytem pokój do wynajęcia. 2768r

Graniczna 4. Uczę kroju systemem francuzkim, ułatwionym, kurs rs. 8, kurs strojów rs. 10; przyjmuje uczennice na stancję. 22067

Jest do oddania na własność chłopczyk pięcioletni. Ulica Dzielna № 78, wiadomość u stróża. 22408

Karety wynajmuję najtaniej na śluby, spacery, pogrzeby. Nowy-Świat 32. 18706

Krawiec przyjmuje wszelkie obstalunki, przeróbki, poprawki i reperacje. Marszałkowska 94. 22207

Mamka bez długu i niańka niemka potrzebne zaraz za dobrem wynagrodzeniem. Graniczna 4, do rządcy domu. 22391

Młoda mężatka życzy przyjąć dziecko do piersi. Ulica Zielna № 2, m. 16. 22195

Obiady prywatne, na świeżem maśle. Widok № 1, mieszkania 3. 22389

Opakowanie mebli, fortepianów, wykonywa solidnie zakład opakowań, Makow, Sólna 9. 21930

Opuściwszy magazyn p. J. Matuszewskiego, założyłam własną pracownię sukien, okryć i futer damskich. Wszelkie roboty w tym zakresie wykonywam, po cenach możliwie umiarkowanych. — Marja Schesz. Nowy-Świat № 44. 19770

Obiady prywatne, zdrowe. Tłomackie № 8. Tamże pomieszczenie dla dwóch panienek z całodziennem utrzymaniem. 21958

Ostrzegam, że z zakładem pogrzebowym (bez firmy), otwartym w sklepie przezemnie opuszczonym na ulicy Senatorskiej, nie mam żadnej solidarności. Zdzisław Fijałkowski, (Krakowskie-Przedmieście № 1). 2675r

Przeciw plotkom i konkurom! Dwóch młodych ludzi katolickiego wyznania 30 i 35 lat, mając utrzymanie niezależne, pragną zawiązać poważną korespondencję z uczciwą panną lub młodą wdową, charakteru spokojnego, z posagiem 15—20,000. Dyskrecja zapewnia się honorem. Oferty: Warszawa, poste-restante K. G. B. 22209

Pierwszy kantor mamek. Ulica Zgoda № 6. 21184

Zakład mechaniczny przy ul. Bagno pod № 2 przyjmuje do reparacji maszyny do szycia wszelkich systemów i wykonywa takowe prędko i akuratnie. 22045

W drukarni Kurjera Warszawskiego—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 25 Сентября (7 Октября) 1889 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług.)